



Historyczna podróż prezydenta Ukrainy

Zelenski w Białym Domu

Prezydent Ukrainy udał się z wizytą do Waszyngtonu. Ta niespodziewana podróż to sygnał nie tylko dla Władimira Putina

Bartosz T. Wieliński

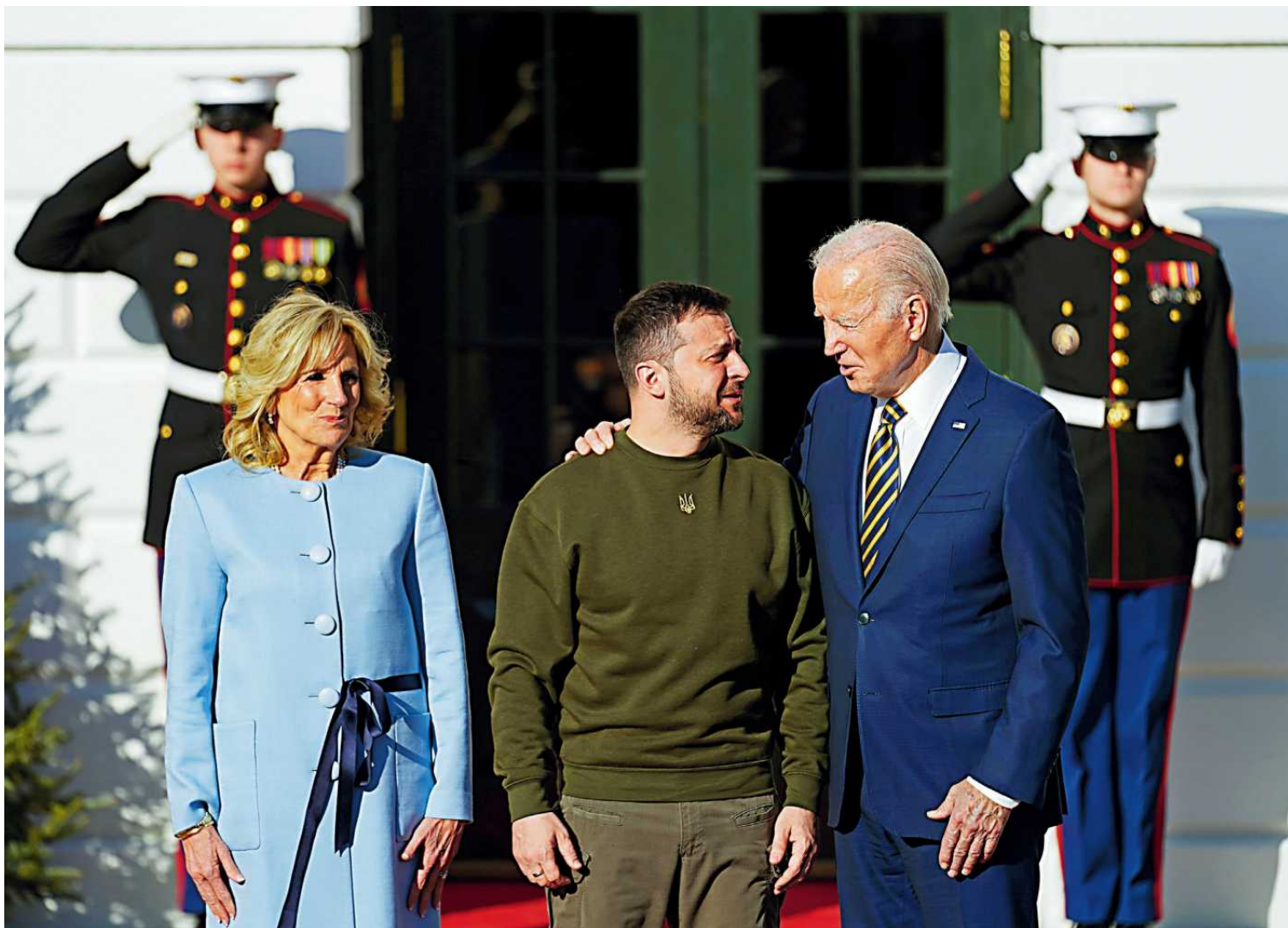
Poprzednim razem, gdy Joe Biden oferował Wołodymyrowi Zelenskiemu, że przyśle po niego samolot, ukraiński prezydent odparł, że potrzebuje „amunicji, a nie podwózki”. Był 25 lutego, drugi dzień wojny. Rosjanie zbliżali się do Kijowa, a według amerykańskich prognoz miasto miało zostać zajęte w ciągu kilkudziesięciu godzin. Dlatego proponowali Zelenskiemu ewakuację. Ukraiński prezydent odmówił, został w ostrzeliwanym mieście, by mobilizować jego obrońców. Zyskał tym podziw wolnego świata.

W środę Zelenski na lotnisku w Rzeszowie wsiadł na pokład amerykańskiego samolotu i ruszył w pierwszą od rozpoczęcia rosyjskiej agresji zagraniczną podróż. To na wskroś symboliczna wyprawa.

Ścieżka Churchilla i Wałęsy

W grudniu 1941 r. brytyjski premier Winston Churchill spędził dziesięć dni na pokładzie pancernika „Duke of York”, płynąc do USA na spotkanie z prezydentem Franklinem D. Rooseveltem. Politycy poświęcili na rozmowy długie godziny, w chwili gdy wojska Hitlera docierały pod Moskwę, a Japonia, sojusznik III Rzeszy, podbiła kolejne terytoria na Pacyfiku. Trudno było wówczas być optymistą... Churchill i Roosevelt wierzyli jednak w zwycięstwo, bo wolny świat był silniejszy niż dyktatura.

W listopadzie 1989 r. na mównicy w gmachu Kapitolu stanął przywódca „Solidarności” Lech Wałęsa. Amerykańscy kongres-



• **Wizytę w USA prezydent Zelenski rozpoczął od spotkania w Białym Domu. Witali go prezydent Joe Biden i pierwsza dama Jill Biden**

FOT. ANDREW HARNIK/AP

meni usłyszeli jego opowieść o nieprawdopodobnym zwycięstwie wolności nad tyranią, które byłoby niemożliwe bez wsparcia Zachodu.

Zelenski podczas rozmów z Bidenem w Białym Domu i występując przed członkami Kongresu USA, szedł ścieżką wytyczoną przez Churchilla i Wałęsę. Więzy Europy i Ameryki są dziś tak samo ważne i mocne jak podczas drugiej wojny światowej. Sukces obrońców wolności w Europie jest też sukcesem USA.

Zachód się nie wystraszy

Wizyta Zelenskiego w USA unaocznia, że Ukraińcy nie wal-

czą tylko o swoją niepodległość. Stawką jest bezpieczeństwo całego Zachodu, bo trwająca już ponad 300 dni wojna to konflikt globalny. Świat znowu podzielił się na dwa zwalczające się obozy. Jeden angażuje się we wspieranie broniącej się Ukrainy, drugi mniej lub bardziej aktywnie wspiera Rosję, która już w fazie planowania wojny zakładała prowadzenie w Ukrainie ludobójstwa. Konflikt może się rozlać. Z niepokojem patrzymy na rosnące napięcia na granicach republik byłego ZSRR, na chińskie groźby pod adresem Tajwanu.

Dotychczasowe sukcesy Ukrainy udowadniają jednak si-

łę i skuteczność Zachodu oraz jego głównych emanacji: NATO i Unii Europejskiej. Tak jak w 1989 r. runęła żelazna kurtyna, tak na naszych oczach upada „ruski mir”, wizja odbudowy imperialnej Rosji. Upada dzie-

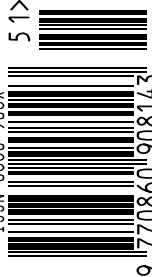
Wizyta Zelenskiego w USA unaocznia, że Ukraińcy nie walczą tylko o swoją niepodległość. Stawką jest bezpieczeństwo całego Zachodu

ki temu, że Zachód nie poszedł z Putinem na żaden kompromis, nie było powtórki z konferencji w Monachium.

To także sygnał dla Putina, że Zachód nie wystraszy się jego gróźb i będzie dalej zbroić Ukrainę, by mogła odbierać rosyjskie ataki i wyzwalać okupowane przez Rosję terytorium. Biden ma ogłosić dostawę systemów przeciwlotniczych średniego zasięgu Patriot, Ukraińcy czekają na zachodnie czołgi i samoloty. I powinni je od NATO jak najszybciej dostać. ●

• **O wizycie Zelenskiego w USA ► 10-11 i na Wyborcza.pl**

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Kultura

sanah łączy Polaków

Po płycie „sanah śpiewa Poezję” pojawiają się zupełnie poważne sugestie, że wokalistka powinna otrzymać za swoje zasługi wysokie odznaczenie państwowe ► **16-17**



FOT. MICHAŁ PAŃSZCZYK / THE DREAMS STUDIO / WAGIE RECORDS

Reportaż

Inwestycje Jezusa i Maryi

Samorządowcy i politycy stanęli w ostrym wyścigu do nieba. Zawierają świętym patronom gminy, zakłady pracy i inwestycje ► **18-19**

Sprzedaż Lotosu

Jak kłamie wicepremier Sasin

„Kłamstwa”, „fake newsy”, „brednie”, „manipulacje” – tak wicepremier Jacek Sasin komentuje publikacje na temat sprzedaży Lotosu Saudyjczykom. Ale to Sasin kłamie. I to wielokrotnie ► **6**

Paweł
Wroński

Ustawa sprzeczna z przyzwoitością

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę bezkarnościową – czyli oficjalnie ustawę „o zaniechaniu ścigania za niektóre czyny związane z organizacją wyborów Prezydenta RP zarządzonych na 10 maja 2020 roku”. Po raz pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej w większości sprzyjający władzy urzędnicy zostali uwolnieni od odpowiedzialności za przekroczenie uprawnień sejmową ustawą. Sądy zostały pozbawione władzy sądenia, a zapadłe wyroki „uległy zatarciu z mocy prawa”. Chodzi głównie o samorządowców, którzy przekazali Pocztę spisy wyborców w kwietniu 2020 roku, przed zarządzonymi wyborami prezydenckimi. Mimo że prawo na to nie zezwalało.

Prezydent Andrzej Duda dobrze wie, że jest to sprzeczne z artykułem 7 konstytucji: „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Dobrze wie, że wybory w Polsce – zgodnie z tą konstytucją – organizuje Państwowa Komisja Wyborcza, a nie przedsiębiorstwo Poczta Polska. Zdaje sobie sprawę, że nawet w PiS ustawa budziła wątpliwości, bo początkowo spadła z porządku obrad, a sprzeciw

Senatu odrzucono minimalną przewagą.

Andrzej Duda przysięgał, że będzie stał na straży konstytucji. Wiemy jednak, że schodził z warty, gdy konstytucja była sprzeczna z interesem Prawa i Sprawiedliwości. Tu dodatkowo przykrym i kompromitującym prezydenta aspektem jest fakt, że działał w interesie własnym. Wszak w maju wybory kopertowe, w środku pandemii, minister Jacek Sasin urządził po to, aby na prezydenta już w pierwszej turze został wybrany Andrzej Duda. Nikt jednak nie wpisał do prezydenckiego przyrzeczenia stania na straży przyzwoitości w polityce.

Prezydent Duda został ponownie wybrany i zapewne będzie rozliczany głównie przez historię. Jest jednak nadzieja, że wyborcy nie zapomną i ocenią zachowanie tych samorządowców, dla których istotne było działanie nie w interesie społeczności, która ich wybrała, ale w interesie partii politycznej. Mimo że prezydent, dla wygody PiS, zgodził się na przeniesienie wyborów z jesieni 2023 na wiosnę 2024 roku. ●



Polska jest w momencie rozstrzygającym, czy będzie niepodległa, czy też zostanie włączona do niemieckiej formacji tworzonej przez aparat mający się nazywać Unią Europejską

ANTONI MACIEREWICZ

podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Olszewskiego przed kancelarią premiera w Warszawie

Irlandia Dzień przesilenia



FOT. BRIAN LAWLESS/AP

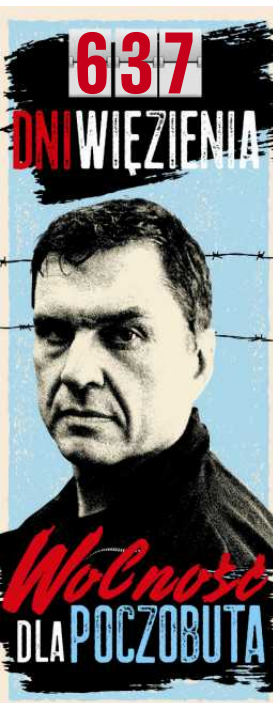
Blizniacy Deano i Keith Stapleton sfotografowani w środy poranek przy grobowcu Newgrange w Irlandii. Liczący ok. 5 tys. lat grobowiec zbudowano tak, by podczas przesilenia zimowego wiązka światła przenikała rano przez otwór dachowy i na kwadrans rozświetlała komorę, w której spoczywają prochy zmarłych. To symbol odrodzenia w dniu pogańskiego święta.

Jest nas mniej

07

MILIONÓW
ludzi mieszka w Polsce – wynika z najnowszych danych ze spisu powszechnego. GUS skorygował dane, na początku roku podawał liczbę o milion większą

► [Biqdata.wyborcza.pl](https://biqdata.wyborcza.pl)



Nowa twarz Craiga

Po Bondzie nie płacze

Najlepszy detektyw na świecie, przynajmniej według Google'a, to dziś Benoit Blanc. Tę postać poznaaliśmy w kinowym kryminale „Na noże” Riana Johnsona z 2019 r. Teraz powraca, żeby rozwiązać kolejną sprawę, w „Glass Onion”, który w piątek ma premierę na Netflixie. Detektywa gra po raz drugi Daniel Craig, James Bond z pięciu ostatnich części serii.

Gdy w 2005 r. ogłoszono, że to on przejmie po Piersie Brosnaniu licencję na zabijanie, narzekaniom nie było końca: że blondyn, że za niski i w ogóle jakiś taki toporny chłop z tego Angola. Jednak aktor szybko uciszył krytyków. Filmy z jego udziałem zmieniły się w szorstkie, brutalne kino akcji.

Udowodnił, że świetny z niego Bond, idealny na nasze czasy. Stworzył postać bardziej realistyczną, miewającą wątpliwości, popełniającą błędy, z odpowiednim dystansem do siebie, bardziej ludzką. Może dlatego w ostatniej części „Nie czas umierać” musiał zginąć?

Craig nie płacze po Bondzie. Aktor porzucił zaciętą minę w służbie Jej Królewskiej Mości i ewidentnie świetnie się bawi postacią błyskotli-



FOT. SCOTT GARRITT/AP

wego ekscentryka. Blanc to skrzyżowanie porucznika Colombo z Poirontem. Jest spostrzegawczy i przenikliwy, w sposobie bycia ciut niedzisiejszy, a towarzysko wręcz nieporadny, co usypia czujność. W „Glass Onion” nosi cudowne apaszki, lniane koszule i krótkie spodnie. Poznajemy też partnera naszego detektywa. Tak, chodzi o życiowego partnera. Więcej zdradzić nie mogę. ●

Piotr Guszowski

W piątek w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Czym jest sarkopenia i jak ją rozpoznać?

Na samym początku może nie dawać żadnych objawów, ale z czasem doprowadza do osłabienia fizycznego, utraty masy i siły mięśniowej, co może prowadzić do upadków i niesprawności. Co robić, by nie dać się tej chorobie?



FOT. SHUTTERSTOCK

PODSUMOWANIE PIERWSZEGO ROKU SODASTREAM NA POLSKIM RYNKU

Ekologia i woda gazowana? SodaStream pozwala zapomnieć o plastikowych butelkach

Polacy uwielbiają wodę gazowaną. Jesteśmy piątym rynkiem na świecie, jeśli chodzi o jej spożycie per capita. Oferowane przez firmę ekspresy do gazowania wody pozwalają nie tylko cieszyć się ulubionym smakiem wody, ale i żyć ekologicznie. W tym roku, tylko w Polsce, użytkownicy SodaStream oszczędzili planecie prawie 2,5 miliarda plastikowych butelek.



Rozmowa z
DARIA PACYNKA
Dyrektor Generalny SodaStream Poland

Mija pierwszy, pełny rok, odkąd firma SodaStream weszła na rynek polski. Jak została przyjęta w Polsce?

Daria Pacynko, Dyrektor Generalny SodaStream Poland: Entuzjastycznie. Centrala firmy dostrzegła ogromny potencjał, jaki stanowi nasz rynek, chociażby ze względu na zamiłowanie polskich konsumentów do wody gazowanej. Jesteśmy piątym rynkiem na świecie, jeśli chodzi o jej spożycie per capita. Zdecydowano więc o otwarciu SodaStream Poland. Zaczęliśmy od intensywnej kampanii świadomościowej. Zainwestowaliśmy odpowiednie środki na przemyślaną kampanię marketingową poprzedzoną badaniami grupy docelowej. Dzięki temu trafiliśmy bezpośrednio do osób, które poszukiwały takiego rozwiązania, jakie oferuje SodaStream, ale nie miały wcześniej pojęcia o jego istnieniu. Jednocześnie zwiększaliśmy dostępność naszych produktów, nawiązując współpracę z liderami rynku sprzedaży sprzętu AGD i FMCG. Przypuszczaliśmy, że SodaStream spotka się z pozytywnym odbiorem, ale to co się wydarzyło w ostatnim roku pod względem sprzedaży przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

To chyba świadczy o tym, że przykładamy coraz większą uwagę do ekologii, prawda? Dzięki SodaStream wodę gazowaną można mieć w każdej chwili, bez konieczności kupowania plastikowych butelek.

Mam wrażenie, że Polacy coraz poważniej traktują kwestię ekologii. Z zeszłorocznego raportu Consumer

Life, przeprowadzonego przez GFK, wynika, że ochrona środowiska jest ważna już dla 61 proc. Polaków. Niestety, wielu osobom dbanie o planetę kojarzy się z wyrzeczeniami i wysiłkiem. SodaStream zmienia ten obraz. Dzięki naszym ekspresom do gazowania wody, bez wysiłku przyczyniamy się do redukcji zużycia jednorazowego plastiku. Zachęcamy do korzystania wody z kranu i zmieniamy ją w wodę gazowaną bez wychodzenia z domu, a przede wszystkim bez kupowania, dźwigania i w końcu wyrzucania butelki. Łączymy troskę o przyrodę z przyjemnością, przy okazji wzmacniając zdrowe nawyki naszych użytkowników.

Czy firma obliczyła, jakie korzyści dla planety przynosi korzystanie z SodaStream?

Korzystanie z SodaStream przez cztery lata przez jedno gospodarstwo domowe pozwala zaoszczędzić około 1769 plastikowych butelek jednorazowego użytku. W tym roku, tylko w Polsce użytkownicy SodaStream oszczędzili planecie prawie 2,5 miliarda plastikowych butelek. Co roku celebруем również kwietniowy Dzień Ziemi, przedłużając jego świętowanie na cały miesiąc, w trakcie którego część dochodu ze sprzedaży ekspresów SodaStream przeznaczamy na wybrany cel. W 2022 roku, razem z naszym tegorocznym ambasadorem Davidem Hasselhoffem, zwracaliśmy uwagę na problem mikro plastiku i jego szkodliwego oddziaływania na żółwie morskie. Dzięki zaangażowaniu naszych klientów na całym świecie udało się nam uratować milion małych żółwi. Teraz przygotowujemy się do kolejnego Miesiąca Ziemi. Naszym celem na przyszły rok jest wzmocnienie zaangażowania naszych klientów w dbanie o środowisko. Wiemy, jak ich do tego zainspirować i już wkrótce wykorzystamy tę wiedzę.

Korzystanie z SodaStream przez cztery lata przez jedno gospodarstwo domowe pozwala zaoszczędzić około 1769 plastikowych butelek jednorazowego użytku.

SodaStream nie tylko pozwala na bąbelkowanie wody, ale i na nadawanie jej smaku. Do wyboru jest kilka różnych opcji, m.in.: Pepsi, 7Up, Mirinda, lemoniada, grejpfrut. Czy Polacy mają swoje preferencje smakowe? Różnią się nimi od innych nacji?

W Polsce uwielbiamy napoje smakowe. Wystarczy zauważyć, że nawet podatek cukrowy, który

drastycznie podniósł ceny słodzonych napojów nie zmniejszył ich sprzedaży. Co prawda, przez chwilę zanotowano drobne spadki, jednak szybko przyzwyczailiśmy się do nowej cenowej rzeczywistości i w obliczu naszego zamiłowania do napojów, cena przestała być odstraszaczem. Jeśli chodzi o syropy SodaStream, w Polsce największym zainteresowaniem cieszą się syropy klasyczne: Pepsi, Mirinda i Lemoniada, w odróżnieniu od tendencji na innych rynkach, gdzie prym wiodą bezcukrowe, jak Pepsi Max i 7up Free.

Co roku celebруем również kwietniowy Dzień Ziemi, przedłużając jego świętowanie na cały miesiąc, w trakcie którego część dochodu ze sprzedaży ekspresów SodaStream przeznaczamy na wybrany cel. W 2022 roku, razem z naszym tegorocznym ambasadorem Davidem Hasselhoffem, zwracaliśmy uwagę na problem mikro plastiku i jego szkodliwego oddziaływania na żółwie morskie.

Jakie plany na rozwój w Polsce ma SodaStream?

Nasz cel jest jasny, ale nie jest prosty do zrealizowania. Chcemy, aby saturator SodaStream był w każdym polskim domu. Dzięki temu zmienimy sposób, w jaki Polacy piją wodę gazowaną i zrewolucjonizujemy branżę napojów gazowanych. Zamierzamy wprowadzać nowe, innowacyjne ekspresy do gazowania i dodatki do wody odpowiadające potrzebom naszych klientów. Aby bąbelkową rewolucję przeprowadzić efektywnie, będziemy potrzebowali partnerów. Dlatego w 2023 roku planujemy powiększyć zespół SodaStream i nawiązać kolejne współprace z biznesami, które podzielają nasze wartości i które za główny cel stawiają sobie zrównoważony biznes i troskę o środowisko naturalne.

<https://forsal.pl/lifestyle/zdrowie/artykuly/8610494,podatek-cukrowy-sprzedaz-sladzonych-napojow.html>

Prezent dla nieznajomego

Bez rodziców i dachu nad

Ludzie we wsi mówią, że to szczęście, że ogień nie przyszedł w nocy, że nie zastał ich podczas snu. Zaraz potem dodają, że to kolejna tragedia w domu rodzeństwa Kasi i Krzysztofa Kubisiów.

Marta Danielewicz

Zapach spalenizny i dymu wita nas już na samym progu. Pod nogami szkło. W jednym z pokoi szymba pod wpływem temperatury sama wypadła z ramy okna. Sufity w większości pomieszczeń są całkowicie osmolone. Gdzieś niedaleko przebija trzcina, płatkami odchodzi tynk. I chociaż ogień nie dotarł do kuchni czy łazienki, pomieszczenia też nie dają się do użytku. Są zalane. Niedawno położone płytki odchodzą, na ścianach zacieki. Strażacy robili wszystko, by tych pomieszczeń ogień nie zajął. W kuchni znajdowała się butla gazowa, do której podłączona była kuchenska. Gdyby doszło do wybuchu, dziś nie byłoby po czym chodzić.

Ludzie we wsi mówią, że to szczęście, że ogień nie przyszedł w nocy, że nie zastał ich podczas snu. I na tym właściwie kończą słowa pociechy. Zaraz potem dodają, że to kolejna tak ogromna tragedia w domu rodzeństwa Kasi i Krzysztofa Kubisiów, mieszkańców wielkopolskiego Chludowa. W 2019 roku niespodziewanie zmarł im tata. Podczas prac w ogrodzie pękło mu płuco. Okazało się, że to guz, który jeszcze pół roku wcześniej praktycznie nie istniał. – Tata tylko trzy dni był w szpitalu. Nie było szans na ratunek – opowiadają.

Mama rodzeństwa zmarła pół roku później. Na raka trzustki. 22-latka i 27-latek zostali w domu rodzinnym sami.

6 grudnia, w mikołajki tuż przed 17, Zenona Zys, ciotka rodzeństwa, przejeżdżała rowerem koło ich domu, gdy zobaczyła w oknie Kasi lunę światła. – Początkowo pomyślałam, że to lampka się świeci, ale po chwili dotarło do mnie, że to ogień. Dobiegłam do drzwi, by zawiadomić Kasię. Krzyczałam „Kasia, Kasia”



• Kasia ma 22 lata, uczy się w szkole policealnej, pracuje w Żabce. W mikołajki spłonął dom, w którym po śmierci rodziców mieszkała z bratem. Na zdjęciu: podczas oględzin poddasza FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

i dopiero, w tym stresie, po chwili oprzytomniałam, by zadzwonić na komórkę. Kasia była na szczęście poza domem – mówi.

Następnie Zenona pobiegła do sąsiadów. Ci na podwórku zajęci byli swoimi sprawami, nie zauważyli, że ogień z ich komina przeskoczył na dom Kasi i Krzysztofa. Dziwili się, jak to możliwe. Przecież nie rozpalali jeszcze ognia po południu w piecu tego dnia. Kuzyn Kasi i Krzysztofa Jarosław Sznajder, komendant OSP Chludowo, wyjaśni później, że mogła wciąż tlić się sadza. – Gasiliśmy kiedyś pożar w wyniku zapalanej sadzy kilka dni później od rozpalenia w kominku – przytacza.

Kasia w tym czasie była z koleżanką na świątecznych zakupach. Wspólnie z bratem planowali tego roku wyprawić po raz pierwszy sami wigilię. Od kiedy stracili rodziców, święta spędzali u Zenony. Teraz chcieli zaprosić rodzeństwo do siebie. Mają jeszcze dwóch braci i siostrę, którzy mieszkają osobno. Krzysztof wcześniej dzwonił do Kasi, by nie zapomniła kupić świątecznych ozdób.

– Nie spodziewałem się, że to nie lampki choinkowe się zapalą, a nasz dom – mówi.

Sam był wtedy 2 tysiące kilometrów od domu, w dwutygodniowej delegacji służbowej we Francji. Gdy Kasia zadzwoniła i powiedziała mu o pożarze domu rodzinnego, myślał, że to kiepski żart.

Pomaga Koło i OSP

Ogień zauważył też Jarosław, który jest strażakiem. Przejeżdżał obok domu kuzynostwa, wracając z pracy do domu. – Obiadu nie zdążyłem zjeść, popędziłem do remizy, zawiadomiłem pozostałych strażaków i pojechaliśmy gasić – opowiada. Gdy służby przyjechały na miejsce, dach domu Kasi i Krzysztofa był już cały w ogniu. Sąsiedzi nie ucierpieli tak bardzo. Ich dom ochronił wiatr.

Pozostali mieszkańcy Chludowa, jak Jerzy Nowak, zorientowali się, że coś się dzieje we wsi, gdy wyłączono im prąd po koniec meczu. Trwał akurat mecz Maroko – Hiszpania na Mistrzostwach Świata w Katarze.

Kasia nawet nie zdążyła wejść do sklepu. Pod dom dotarła o 17.15, gdy akcja ratownicza już trwała, a wokół zebrał się tłum sąsiadów. Ogień udało się ugasić dopiero po godzinie

23. Gmina Suchy Las zaproponowała rodzeństwu mieszkanie tymczasowe, ale pod swój dach wzięła ich Zenona. – Wiadomo, nikt nie oczekuje luksusów, ale w warunkach, które przedstawiła gmina, to można żyć tydzień, ale nie kolejne miesiące. U mnie każdy ma osobny pokój, chociaż wiadomo, że woleliby być sami – mówi Zenona.

Kasia ma zaledwie 22 lata. Uczy się w szkole policealnej. Pracuje w Żabce. W wolnych chwilach udziela się w Kole Gospodyń Wiejskich, do czego zachęciły ją kilka lat temu ciotki. Śpiewa w zespole muzycznym Mazelonka. Członkowie Koła dopingują Kasię, by udało jej się dokończyć edukację. Teraz także wspierają i Krzysztofa. Wraz ze strażakami z OSP Chludowo uruchomili zbiórkę pieniędzy, by pomóc rodzeństwu. Potrzebują funduszy nie tylko na remont domu, ale także, by coś wynająć na ten czas, na zakup ubrań, sprzętu. Stracili też najpotrzebniejsze rzeczy. Krzysztof został z tym, co zabrał w delegację. Kasi ubrania w większości nie nadają się do użytku. Udało się uratować za to albumy i zdjęcia rodzin-

Justlord marzył, by zostać piłkarzem „Życie jest jak drabina”

Nie myślę już o tych stopach, to już się stało. No i są ludzie, którzy są w trudniejszej sytuacji, na przykład mogą się tylko czolgać – mówi Justlord. – Myślę o przyszłości. Wierzę, że Bóg ma dla mnie dobry plan.

W jego historii stopy są wyjątkowo ważne. W Ghanie tak zwinnie obracał nimi piłkę, że wszyscy wokół byli pewni: wyprowadzą Justlorda z biedy, wprost do kontraktu w jakimś dobrym klubie.

W Polsce być może stopy uratowały mu życie. A na pewno pozwoliły wyjść z lasów na polsko-białoruskiej granicy. Gdyby nie

to, że były tak odmrożone, pewnie wylądowałby tam, gdzie jego znajomi, z którymi do dziś nie ma kontaktu: za drutami.

Justlord opowiada, że to wuj kupił mu bilet na samolot do Białorusi. Namówił go do tego znajomy, nęcąc opowieściami o bezpieczeństwie, własnym lokum, kontrakcie w klubie piłkarskim. Realia okazały się inne. Na lotnisku nikt na niego nie czekał. Tygodniami spał na ławkach w Grodnie. – Ojciec zawsze mi powtarzał, że życie jest jak drabina – wspomina Justlord. – Ktoś pomoże ci się wspiąć do pewnego szczebelka i być może zostawi, ale później zjawi się ktoś



• 18-letni Justlord z Ghany

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

inny, kto pociągnie cię w górę. Ta myśl mi bardzo pomagała w trudnych chwilach.

Przypadkiem poznał w centrum handlowym grupę Nigeryjczyków. Zaopiekowali się nim i za-

pytali, czy nie chce dołączyć do ich wyprawy na granicę.

W polskich lasach, przetrwał pięć dni. Miał nieocieplane kalosze, w których zamarzała woda. Z czasem, ogrzewając stopy nad ogniskiem, już nawet nie czuł, że je sobie przypala. W ogóle przestał je czuć.

Zobaczył pomiędzy drzewami jakieś obce sylwetki. Na jego życiowej drabinie pojawili się nowi ludzie.

Urszula Glensk, literaturoznawczyni z Uniwersytetu Wrocławskiego, która ostatnią zimę spędziła na Podlasiu, tego dnia stała z koleżanką i transparentem

„Nie zabijaj migrantów, sam nim byłeś” przy siedzibie straży granicznej. – Zobaczyliśmy, jak strażnicy wyprowadzają grupę czarnoskórych mężczyzn i wypychają ich na pakę ciężarowego samochodu – opowiada. – Zanim wyjechała, próbowałyśmy wstrzymać ten dramatyczny moment. Niestety, nie byłśmy w stanie.

– Gdy w szpitalu w Hajnówce otworzyłem oczy, stała nade mną kobieta – pamięta Justlord. – Powiedziała po angielsku, że mam się nie bać, bo już z kimś rozmawiała i pomoże ocalić mi stopy. To była Ula. ●

Karolina Kijek

Prezent dla nieznajomego

głową

ne. Jak również część dokumentów, ale nie wszystkie.

Potrzeba pieniędzy

Rodzeństwo czeka na ekspertyzę nadzoru budowlanego. Nie wiedzą, czy dom w ogóle nadaje się do remontu i ponownego zamieszkania, czy trzeba będzie go zburzyć do fundamentów i postawić na nowo. Ich rodzice kupili go w latach 90. To bliźniak ze strzelistym dachem. Nie jest zbyt duży, ale wystarczający dla nich samych. Są już po wizycie ubezpieczyciela, ale konkretów jeszcze nie znają.

Pomóc rodzinie może każdy. Dorzucając od siebie coś do prowadzonej zbiórki przez strażaków w serwisie zrzutka. Na razie potrzeba 150 tysięcy złotych. Ale koszty na pewno będą znacznie wyższe.

– Żyjemy wśród dobrych ludzi. Otrzymaliśmy od nich tyle rzeczy, ubrań, kosmetyków. Inicjatywa we wsi jest niesamowita. Nawet osoby, z którymi nie utrzymywalismy kontaktu, albo kompletnie nam obce chcą pomóc – mówi Krzysztof. Podkreśla, że zdaje sobie sprawę, że dla wielu osób ten rok był naprawdę ciężki. – Tym bardziej doceniam ich pomoc. Zwłaszcza teraz, przed świętami. ●

Mimo kłopotów czekają na święta

• – Cieszę się na święta, bo przyjedzie córka, a w lodówce jest już karp. Jedyne, czego mogę sobie życzyć, to zdrowia i żebym dalej mogła mieszkać w hotelu asystenckim – mówi 80-lletnia Małgorzata Bzowska, emerytowana inżynier z Sosnowca.

• „Prezent dla nieznajomego” to przedświąteczna akcja redakcji lokalnych „Wyborczej”. Nasi reporterzy opisują historie konkretnych ludzi, którzy potrzebują wsparcia, by wyjść z kłopotów, odbudować dom, odzyskać zdrowie. To już druga edycja tego przedsięwzięcia.

wyborcza.pl

• Więcej historii i o tym, jak pomóc ► Wyborcza.pl

Serce Dorotki jest nietypowe
Zdrowie wycenione na milion



• Ośmiomiesięczna Dorotka z rodzicami-

FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tatiana i Adam Muzalewscy rozmawiają ze mną w pokoju, który kiedyś służył im do pracy. Dziś na podłodze leży tam duży worek nakrętek, które zbierają dla chorej córki, a biurko, na którym Adam kreślił swoje architektoniczne projekty, zawalone jest przedmiotami z prowadzonych na Facebooku licytacji.

Tatiana i Adam mają troje dzieci. Karol, Urszula i Dorota, wszyscy urodzili się w kwietniu, kolejno w 2018, 2020 i 2022 roku. Choć na pierwszy rzut oka Dorotka nie różni się od rodzeństwa, jej serce jest nietypowe. Tylko rodzice widzą, że dziewczynka jest chora.

Tatiana: Od początku zauważałam różnicę przy karmieniu. Dorotka je dużo wolniej niż nasza pierwsza dwójka. Krótko po urodzeniu miała sino-błądą skórę i sińce stópki. Teraz jest lepiej, ale nadal jest blada.

Adam dodaje, że Dorotka jest energiczna, chce żwawo pełzać, ale szybko się męczy i wtedy opiera głowę na ziemi, żeby odpocząć.

O tym, że Dorota będzie chora, Tatiana i Adam dowiedzieli się już w 13. tygodniu ciąży. Na odpowiednią diagnozę czekali jednak znacznie dłużej. Lekarze mówili nie tylko o sercu, ale też o wadzie genetycznej, nieprawidłowym ułożeniu organów, wymie-

niając między innymi żołądek zrośnięty z kręgosłupem.

Po pierwszym USG, na którym wyszły nieprawidłowości, małżeństwo zaczęło jeździć po Polsce i szukać ostatecznej diagnozy. Na każdej kolejnej wizycie najlepsi specjaliści w kraju tylko dokładali następne rozpoznania. Za tymi diagnozami szły pesymistyczne prognozy.

Adam: Na początku słyszeliśmy, że jeśli Dorotka dożyje do porodu, to będzie cud. Jeden z lekarzy powiedział, że jeśli będzie żyła dwa lata, to będzie dobrze. Rozglądaliśmy się już za hospicjum. Rokowania były złe.

Promyk nadziei pojawił się podczas konsultacji w Warszawie u prof. Joanny Szymkiewicz-Dangel, znanej specjalistki w zakresie kardiologii, także prenatalnej. Profesor obaliła inne diagnozy i stwierdziła złożoną wadę serca. Małżeństwo postanowiło jej zaufać.

Dorota ma skorygowane przełożenie wielkich pni tętniczych, ubytek międzykomorowy, ubytek międzyprzedsionkowy, całkowity blok przedsionkowo-komorowy, mezokardię i zawężanie drogi odpływu lewej komory. Tatiana i Adam próbują mi to wytłumaczyć w prosty sposób. Tatiana mówi o organogenezie – w uproszczeniu serce formuje się na skutek skręcania cewy sercowej wokół własnej osi. U Doroty nie zaszedł ostatni etap tego procesu. Adam tłumaczy, że lewa komora serca Dorotki pełni funkcję prawej, a prawa – lewej. W kwestii wady Doroty najistotniejsze są dwie kwestie – w Polsce się jej nie operuje, a bez operacji u dziewczynki rozwine się niewydolność serca i nadciśnienie płucne.

Lekarze mówili Tatianie i Adamowi, że z wadą, z jaką urodzi się Dorota, można żyć. Jest to jednak życie pełne ograniczeń. Tatiana już w ciąży zaczęła szukać w internecie historii osób z takim samym schorzeniem, jak Dorota. Czytała między innymi

o dziesięciolatku, który nie jest w stanie wejść z plecakiem po schodach, o sportach nie ma mowy. Z Adamem natrafili też na post czterdziestolatka z Teksasu, który dzielił się swoją historią. Jego życie, bez operacji, było ciągłą walką. Niedługo po zamieszczeniu wpisu zmarł. Niewydolność serca i nadciśnienie płucne u różnych osób z wadą Doroty rozwijają się na różnych etapach życia, ale wniosek z tych historii był jeden: bez operacji nie będzie miała szansy na normalne życie.

Adam podkreśla, że operację trzeba wykonać do drugiego roku życia: u kilkuletniego dziecka operacja nie przyniesie już tak dobrego wyniku. Może być tak, że serce po przebudowie nie zaadaptuje się do nowego ułożenia i funkcjonowania.

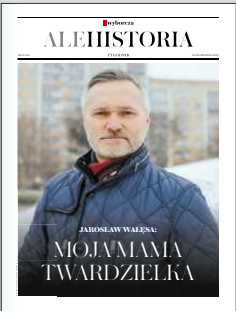
Dorota ma szansę na pełne zdrowie. W Polsce jej wady się nie operuje, ale w innych krajach robi się to z powodzeniem. Jedni z najlepszych kardiochirurgów specjalizujących się w takich operacjach pracują w szpitalu dziecięcym w Bostonie. Wycenę operacji rodzina otrzymała jeszcze zanim dziewczynka przyszła na świat: 197 669 dolarów amerykańskich. Rodzice zaczęli od zbiórki przez Fundację „Serce Dziecka”, potem zgłosili się też do Fundacji Siepomaga, która ma większy zasięg.

Tatiana: My nie jesteśmy przebojowi. Wiedzieliśmy, że w miesiąc nie zbierzemy tych pieniędzy. Próbowaliśmy wymyślać różne akcje, ale nam nie szło, nic nie rozchodziło się po sieci. Najwięcej polubień dostał filmik z Dorotką. Po prostu leżała, a my ją nagraliśmy i to wrzuciliśmy. Chyba zauważyła, że „starzy” sobie średnio radzą i musi im trochę pomóc.

Adam: Zebraliśmy ponad 800 tys. złotych dzięki dobroci i zaangażowaniu zwykłych ludzi, często pewnie biedniejszych od nas. Potrzeba jeszcze niespełna 300 tys. zł. ●

Zuzanna Kuffel

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ”



Adam Wajrak

Opowieść wigilijna

Anna Dymna

Warto walczyć o każdą chwilę

Jarosław Wałęsa

Moja mama jest twardzielką



Kod do fragmentu książki
„Biblioteki. Krucha historia”
na wyborcza.pl

Prostujemy kłamstwa wicepremiera Sasina

We wtorek wicepremier Jacek Sasin oświadczył, że kierowane przez niego Ministerstwo Aktywów Państwowych miało pełną kontrolę nad sprzedażą Rafinerii Gdańskiej koncernowi Saudi Aramco. Dwa tygodnie wcześniej MAP zdecydowanie odcinało się od związków z tą transakcją.

Wojciech Czuchnowski

Wywiad, którego Sasin udzielił we wtorek w Polsat News, odnosił się do ujawnionych przez dziennikarzy „Wyborczej” i TVN 24 nieprawidłowości w sprawie legalności transakcji oraz niekorzystnych dla strony polskiej zapisów w umowie sprzedaży przez Orlen udziałów w Rafinerii Gdańskiej spółce Saudi Aramco.

Według tych ustaleń umowa nie była zabezpieczona przez służby specjalne, przy jej realizacji mogło dojść do złamania ustawy o kontroli niektórych inwestycji, a jej zapisy oddają spółkę pod faktyczną kontrolę Saudi Aramco. W umowie jest też mowa o gigantycznych karach – 500 mln dol. – gdyby strona polska się z niej nie wywiązywała.

„Kłamstwa”, „brednie”, „manipulacje”

30 listopada Orlen podpisał z Saudyjczykami tzw. umowę przyrzeczoną. To jeden z końcowych etapów sprzedaży udziałów w Lotosie. Cena była bardzo atrakcyjna – niecałe 500 mln dol. za 30 proc. udziałów w Rafinerii Gdańskiej, 100 proc. jej hurtowni paliw i 50 proc. udziałów w firmie dostarczającej paliwa lotnicze. Do ich sprzedaży doszło, bo Orlen wchłania właśnie resztę Lotosu i Komisja Europejska postawiła warunki, by połączone firmy nie zostały monopolistą (dodatkowo stacje benzynowe Lotosu kupił węgierski MOL).

O publikacjach niezależnych mediów Sasin mówił, że to „kłamstwa”, „fake newsy”, „brednie” i „manipulacje”. I pouczał, że „dziennikarze są od tego, by podawać prawdziwe informacje”. Przekonywał, że transakcja przebiegła zgodnie z prawem, a jego resort cały czas miał nad nią kontrolę.

Wywiad zawierał tyle kłamstw, że postanowiliśmy sprostować te najważniejsze. Zwłaszcza że – jak mówił Sasin – „prawda o tej transakcji jest obecna w przestrzeni publicznej”.

Kłamstwo nr 1: „MAP kontrolowało ten proces”

Sasin: „Służby kontrolowały cały ten proces od początku do końca, nie tylko w ten sposób, że są komórki bezpieczeństwa, jakie działają w każdej z tych firm kontrolowanych przez państwo, ale również przez specjalny zespół, który był powołany przeze mnie jako ministra aktywów państwowych, który nadzorował ten cały proces. Ten zespół kontrolował cały ten proces od początku do końca, byli w nim urzędnicy MAP, byli też przedstawiciele służb specjalnych, kontrolowali oni wszystkie dokumenty”.

Prawda: „Ministerstwo Aktywów Państwowych nie prowadziło postępowania administracyjnego w tej sprawie, w związku z czym nie występowało o zwołanie posiedzenia Komitetu Konsultacyjnego [złożone-



• Jacek Sasin FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

go z 22 instytucji, w tym z czterech służb specjalnych] w celu wydania stosownej opinii bądź rekomendacji. Organem kontroli właściwym w tym zakresie był Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dlatego też ewentualne pytania o przebieg postępowania lub opinie czy rekomendacje Komitetu Konsultacyjnego należy kierować do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów” – napisało 7 grudnia biuro prasowe MAP do „Wyborczej” w sprawie nadzoru MAP nad transakcją.

Główną rolę w procesie konsolidacji spółek paliwowych odgrywał Orlen Daniela Obajtka, bo „Skarb Państwa jako jeden z akcjonariuszy Spółek PKN ORLEN S.A. oraz GRUPY LOTOS S.A. nie był stroną umowy dotyczącej zbycia 30 proc. udziałów w spółce Lotos”.

Kłamstwo nr 2: „Ustawa zabezpiecza kontrolę państwa nad Rafinerią”

Sasin: „Kontrola nad Rafinerią Gdańską jest całkowicie zabezpieczona ustawą o ochronie niektórych inwestycji, która obowiązuje od kilku lat”.

Prawda: kluczowe przepisy Ustawy o kontroli niektórych inwestycji zakładają, że przed transakcją MAP zasięga opinii komitetu konsultacyjnego, czyli m.in. służb specjalnych. Przepisy te zostały pominięte, a MAP – wyłączone z całego procesu. Jak ujawniła „Wyborcza”, podstawą była tu nowelizacja wspomnianej ustawy napisana pod kierunkiem mecenasa Macieja Mataczyńskiego, który równocześnie pracował dla Orlenu.

Nowelizację wrzucono pod obrady Sejmu w ramach jednej z ustaw covidowych. To mecenas Mataczyński przekonuje teraz publicznie, że nowe przepisy omijają komi-

tet konsultacyjny. Sam prezes Orlenu Daniel Obajtek do dziś nie ma certyfikatu dostępu do informacji niejawnych wydawanego przez ABW. Bo nie chce poddać się procedurze weryfikacji przez służby specjalne.

Kłamstwo nr 3: „Zabezpieczyłem Rafinerię”

Sasin: „Już 9 grudnia wystąpiłem do Rady Ministrów, aby Rafinerię Gdańską wpisać do rozporządzenia [o ochronie niektórych spółek]. Rada Ministrów wyraziła na to zgodę i od nowego roku na liście będzie Rafineria Gdańska i będzie ona chroniona zapisami ustawy (...). Państwo w żadnym wypadku nie straci kontroli nad Rafinerią (...). Nie mam żadnych podstaw, aby twierdzić, że w tej sytuacji interes skarbu państwa nie został należycie zabezpieczony”.

Prawda: 9 grudnia Sasin nie miał już czego zabezpieczać, bo umowa o sprzedaży udziałów w Rafinerii Saudyjczykom została domknięta 30 listopada. Oddaje ona Saudi Aramco pełną kontrolę (prawo weta) nad kluczowymi decyzjami w sprawie Lotosu. A za złamanie zapisów dotyczących dostawy ropy przewiduje astronomiczną „karę umowną” w wysokości 500 mln dol. Według umowy ujawnionej przez TVN 24 kara „będzie należna niezależnie od istnienia i rzeczywistej wysokości szkody”, zaś „strony umowy oświadczają, że wysokość Kary Umownej nie jest wygórowana i jest uzasadniona”.

500 mln dol. to ok. 2,5 mld zł, za same udziały w Rafinerii Gdańskiej Saudi Aramco zapłaciło 1,115 mld zł.

W umowie sprzedaży 30 proc. Lotosu ostatecznie usunięto zapisy dotyczące zakazu sprzedaży przez Saudi Aramco przez trzy

lata udziałów w rafinerii oraz prawa pierwokupu tych udziałów przez Orlen.

Kłamstwo 4: Transakcja nie podoba się Rosji

Sasin: „Wiadomo, że jesteśmy poddawani wojnie informacyjnej ze strony Rosji. Ta transakcja może się szczególnie nie podobać za naszą wschodnią granicą, bo daje nam bezpieczeństwo dostępu do surowca innego niż rosyjski”. „Współpraca z Saudi Aramco jest dla nas jako dla kraju bardzo ważna i bardzo korzystna. Rozpętywanie awantur wokół transakcji gospodarczych nie służy temu, aby inwestorzy w Polsce chcieli inwestować, bo mogą się obawiać, że każda transakcja, której w Polsce dokonają, może się spotkać z takimi atakami jak w tym przypadku”.

Prawda: Saudi Aramco jako firma państwowa od lat ściśle współpracuje z reżimem Putina. Z rosyjskimi firmami wydobywającymi ropę i gaz Saudyjczycy mają podpisane liczne umowy, ratyfikowane przy okazji państwowych wizyt przywódców obu krajów.

Nie zmieniło się to po agresji Rosji na Ukrainę w lutym br. W czerwcu 2022 r., kiedy świat nałożył na państwo Putina ostre sankcje, podczas forum w Sankt Petersburgu odbyła się konferencja ministra energii Arabii Saudyjskiej Abdulaziza bin Salmana i wicepremiera Federacji Rosyjskiej Aleksandra Nowaka. Saudyjski książę powiedział wtedy: „Saudyjsko-rosyjskie relacje są ciepłe jak pogoda w Rijadzie”.

W październiku 2022 r. prezydent USA Joe Biden skrytykował Arabię Saudyjską, że jako wiodący kraj OPEC podniosła ceny ropy naftowej, co było korzystne dla reżimu Putina. – Arabia Saudyjska poniesie konsekwencje za to, co zrobiła z Rosją – oświadczył Biden.

Według ustaleń „Wyborczej” przed transakcją Saudi Aramco nie przedstawiło stronie polskiej informacji o swoich powiązaniach z Rosją. Gdy w tej sprawie interweniował poseł Marek Biernacki (PSL), odpowiedział mu Maciej Malecki, sekretarz stanu w MAP. Jak napisał, „ocena polityki i współpracy międzynarodowej Arabii Saudyjskiej, a także jej polityki gospodarczej oraz relacji z państwami trzecimi wykracza poza zakres kompetencyjny Ministra Aktywów Państwowych”. ●

Według ustaleń „Wyborczej” przed transakcją Saudi Aramco nie przedstawiło stronie polskiej informacji o swoich powiązaniach z Rosją

Apel o zablokowanie skoku na kasę NFZ

Organizacje pacjentów, pracodawców i związki zawodowe apelują do prezydenta Andrzeja Dudy, żeby nie podpisywał ustawy, która o 13 mld zł uszczupli wydatki na leczenie.

Judyta Watoła

Chodzi o nowelizację ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. Przewiduje ona zmianę w sposobie finansowania staży dla absolwentów medycyny. Pod tym pretekstem rząd postanowił do niej wprowadzić fundamentalne zmiany w zakresie finansowania leczenia, w tym likwidację wszystkich budżetowych dotacji na leczenie i sędowanie tych wydatków na NFZ.

Bez konsultacji

Ustawa nie była poddana konsultacjom społecznym, ponieważ rząd uznał, że proponowane zmiany mają „jednoznacznie pozytywny charakter”. Biuro Legislacyjne Senatu uznało, że to niezgodne z konstytucją i z zasadą poprawnej legislacji. – Jest mi wstyd, że projektodawcą takiej ustawy jest minister zdrowia – mówiła podczas debaty w Senacie w ubiegły czwartek Beata Małecka-Libera, przewodnicząca senackiej komisji zdrowia. Inni dodawali, że „nie można głosować za ustawą, która jest tak szkodliwa dla polskiego obywatela”.

Senat odrzucił ustawę w całości, ale już kilka godzin później Sejm odrzucił uchwałę Senatu i ustawę przyjął, po czym została skierowana do prezydenta. Ten ma teoretycznie 21 dni na podpis. Ale rząd chce, by zrobił to przed końcem roku. Bo zmiany w finansowaniu zdrowia są już zapisane w uchwalonej wcześniej ustawie budżetowej.

Apel organizacji pacjentów i NRL

Organizacje pacjentów i pracodawców, a także Naczelna Rada Lekar-



• **Ustawa przewiduje m.in., że rząd będzie mógł sięgnąć po pieniądze z funduszu zapasowego NFZ i przeznaczyć je na dowolny cel** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

ska apelują jednak do prezydenta, by tego nie robił i skierował ustawę do ponownego rozpatrzenia. O ile apel NRL to krótka uchwała, o tyle organizacje do swojego załączyły uzasadnienia.

„Przedłożona Panu Prezydentowi ustawa zawiera szereg rozwiązań prowadzących do trwałego ograniczenia publicznego finansowania świadczeń opieki zdrowotnej. Wobec długu zdrowotnego związanego z epidemią COVID-19, konieczności zapewnienia odpowiednich warunków pracy pracownikom sektora ochrony zdrowia oraz znaczenia stabilnego funkcjonowania ośrodków zapewniających opiekę nad pacjentami uznajemy wspomnianą regulację za bezpośrednie zagrożenie dla systemu ochrony zdrowia” – piszą. Dalej

zwracają uwagę, że „zapewnienie dostępności oraz ciągłości opieki dla pacjentów jest warunkiem koniecznym budowy kapitału zdrowia Polaków, potencjału kadr medycznych oraz rozwoju gospodarczego kraju”. Tymczasem proponowana ustawa „stoi w rażącej sprzeczności z celami inicjatyw w dziedzinie ochrony zdrowia podejmowanymi przez Pana Prezydenta w ostatnich latach, których celem było zapewnienie pacjentom odpowiedniego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej”.

„Ustawa niekorzystna dla chorych”

Organizacje zwracają też uwagę, że ustawa była przyjęta bez konsultacji społecznych i „zarówno tryb procedowania ustawy, jak i jej treść są

Jest mi wstyd, że projektodawcą takiej ustawy jest minister zdrowia

BEATA MAŁECKA-LIBERA
przewodnicząca
senackiej komisji zdrowia

niekorzystne przede wszystkim dla chorych, którzy oczekują zapewnienia dostępu do świadczeń oraz wyjścia naprzeciw ich potrzebom zdrowotnym”. „Z tych powodów prosimy Pana Prezydenta o zawetowanie ustawy oraz podejmowanie kolejnych inicjatyw, które mogą

przyczynić się do budowy stabilnego systemu ochrony zdrowia w Polsce” – kończą sygnatariusze apelu. Wśród nich są: Federacja Pacjentów Polskich, Federacja Przedsiębiorców Polskich, Forum Związków Zawodowych, fundacja Onkocafe – Razem Lepiej, fundacja Onkologiczna ALIVIA, Fundacja Rak'n'Roll – Wygraj Życie, Konfederacja Lewiatan, Krajowy Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, Naczelna Izba Aptekarska, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, Izba Gospodarcza Wyrobów Medycznych POLMED, Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych i OPZZ. Do apelu załączono stanowisko strony społecznej, czyli pracodawców i związków zawodowych zasiadających w Trójstronnym Zespole ds. Ochrony Zdrowia, którzy już wcześniej krytykowali projekt.

Co oznacza podpisanie ustawy?

Ustawa, którą ma w najbliższych dniach podpisać prezydent, przewiduje, że budżet państwa nie będzie już płacić za ratownictwo medyczne (ok. 4 mld zł), darmowe leki dla osób w wieku 75+ oraz kobiet w ciąży (1,3 mld zł), świadczenia wysokospecjalistyczne, programy leczenia chorych z HIV/AIDS oraz pacjentów z hemofilią i innymi skazami krwotocznymi. Budżet przesłanie też opłacać składki za studentów, dzieci z domów dziecka czy bezrobotnych. Oszczędności z tego tytułu wyniosą ok. 7 mld zł. Dodatkowo rząd będzie mógł sięgnąć po pieniądze z funduszu zapasowego NFZ i przeznaczyć je na dowolny cel. W planach jest zabranie ok. 6 mld zł.

Według nieoficjalnych informacji ludzie prezydenta byli już ostrzegani przed ewentualnym wetem wobec ustawy. Mieli usłyszeć, że jeśli Andrzej Duda ustawy nie podpisze, to zapanuje chaos i po 1 stycznia do nikogo nie wyjadą karetki, bo pogotowie nie będzie opłacane ani z budżetu państwa, ani przez NFZ. ●

Sąd Rejonowy w Radomsku I Wydział Cywilny zawiadamia, iż w sprawie o sygnaturze akt I Ns 181/21 toczy się postępowanie z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandaryzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Giedzicz z domu Ajchorst, córce Brunona i Zofii, zmarłej w dniu 1 lipca 2020 roku w Starych Juchach, ostatnio stale zamieszkałej w miejscowości Ochotnik, gmina Masłowie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Jadwigi Giedzicz, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225613

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza pod sygnaturą akt I Ns 46/22 toczy się postępowanie z wniosku Katarzyny Baranowskiej z udziałem Krzysztofa Baranowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Zygmuncie Baranowskim, synu Mariana Baranowskiego i Elzy Luizy Minny Lampe, urodzonym w dniu 2 października 1948 roku w Warszawie, zmarłym w dniu 27 grudnia 2021 roku w Warszawie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Warszawa ul. Krajewskiego 2a/3. Wzywa się wszystkich spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie Wydział I Cywilny i udowodnili nabycie praw do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225167

I Ns 466/21
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Lesznie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 466/21, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierzu Śniadym, synu Mariana i Ludwika z d. Kończak, zmarłym w dniu 25.08.2021 r., w Lesznie, ostatnio stale zamieszkałym w Lesznie.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych - Kaimierza Śniadego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Lesznie i wykazali nabycie przez siebie spadku.

OGŁOSZENIE 34225174

W Sądzie Rejonowym w Żyrardowie w sprawie sygn. akt I Ns 404/22 toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Kierzkowskiego o stwierdzenie nabycia przez wnioskodawcę przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w miejscowości Pułapina Nowa, gmina Baranów, powiat grodzicki, województwo mazowieckie o powierzchni 0,89 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 45, dla której księga wieczysta nie jest prowadzona. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie, o ile zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34225157

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Oleśnie I Wydziale Cywilnym zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłego Wilhelma Augusta Daniela ur. 8 listopada 1914 r. w Świniarach Małych, syna Johanna i Susanny z domu Schliwa, ostatnio zamieszkałego w Zdziechowicach.
Sąd Rejonowy wzywa zaginionego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosił się w wymienionym na wstępie Sądzie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Ponadto wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

OGŁOSZENIE 34225169

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 252/22 toczy się sprawa z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus Spółki Akcyjnej w Warszawie
o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Mieczysławie Bednarzu, synu Andrzeja i Anastazji, zmarłym 14 kwietnia 2018 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225273

PREZYDENT MIASTA GDYNI
Wojciech Szczurek
81-382 Gdynia, al. Marszałka Piłsudskiego 52/54
tel: +48 58 626 26 26; fax: +48 58 620 97 98; e-mail: umgdynia@gdynia.pl; www.gdynia.pl
Gdynia, dnia 05.12.2022r.
Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2021r. poz. 1899, z 2022r., poz. 1846, 2185) oraz pkt. 31 Regulaminu przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdyni.
ODWOŁUJE PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY z dnia 02 lutego 2023r. godz. 12.00
na zbycie nieruchomości położonej w Gdyni przy ul. Korzeniowskiego, oznaczonej w obrębie ewidencyjnym 0016 Kamienna Góra jako działka nr 789 objęta księgą wieczystą GD1Y/00000341/0 Sądu Rejonowego w Gdyni oraz działka nr 868 objęta księgą GD1Y/00008916/8 Sądu Rejonowego w Gdyni, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdyni
na zbycie nieruchomości położonej w Gdyni przy ul. Korzeniowskiego, oznaczonej w obrębie ewidencyjnym 0016 Kamienna Góra jako działka nr 789 objęta księgą wieczystą GD1Y/00000341/0 Sądu Rejonowego w Gdyni oraz działka nr 868 objęta księgą GD1Y/00008916/8 Sądu Rejonowego w Gdyni, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdyni
Odwołanie następuje w związku ze złożeniem w dniu 28.11.2022r. przez spadkobiercę poprzednich właścicieli, pisemnego oświadczenia o skorzystaniu z przysługującego pierwszeństwa w nabyciu przedmiotowej nieruchomości. Oświadczenie zostało złożone w ustawowym terminie.
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronach internetowych www.gdynia.pl, www.investgdynia.pl, wywieszone na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gdyni przy al. Marszałka J. Piłsudskiego 52/54, wyciąg z ogłoszenia ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w dniu 01.12.2022r., a informacja o ogłoszonym przetargu została opublikowana w biuletynie informacyjnym „Ratusz” w dniu 02.12.2022r.
Szczegółowe informacje w sprawie nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji - Referacie Polityki Gospodarowania Nieruchomościami Urzędu Miasta Gdyni z siedzibą przy Al. Marszałka J. Piłsudskiego 52/54, w godz. 8.00 – 16.00 tel. (58) 66 88 939
Ogłoszenie o odwołaniu przetargu zamieszczone zostanie na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gdyni, stronach internetowych : www.gdynia.pl/pib oraz www.investgdynia.pl, a także zostanie opublikowane w biuletynie informacyjnym „Ratusz” i w „Gazecie Wyborczej”

OGŁOSZENIE 34225309



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Żądanie przywrócenia Hanny Machińskiej

Nie poradzi sobie wywieziony zimą do lasu Syryjczyk

We wtorek 20 grudnia odbyło się spotkanie Marcina Wiącka, rzecznika praw obywatelskich, z przedstawicielami sygnatariuszy żądania przywrócenia Hanny Machińskiej na stanowisko zastępcy RPO. Ze strony sygnatariuszy wzięli udział Wojciech Kinasiewicz i Janusz Polowczyk (Obywatele RP), Małgorzata Ferfet (Wolna Prokuratura) oraz Zbigniew Komosa, którzy przekazali ponad 6 tys. podpisów i list (publikujemy go poniżej). Obywatele RP przekazali, że na życzenie Marcina Wiącka spotkanie odbyło się bez obecności mediów, ale RPO zobowiązał się do publicznej odpowiedzi na list.

Do dr hab. Marcina Wiącka,
Rzecznika Praw Obywatelskich

Występowaliśmy już do Pana, aby przywrócił Pan na stanowisko zastępcy RPO Hannę Machińską. Bezskutecznie. Występujemy po raz kolejny, tym razem z poparciem ponad sześciu tysięcy naszych współobywateli.

Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich jest ostatnią w Polsce konstytucyjną instytucją broniącą praworządności, która – jak do tej pory nam się wydawało – nie została całkowicie zawłaszczona przez partię rządzącą. Tę gwarancję dawała nam obecność Hanny Machińskiej, która wytrwale i z ogromnym zaangażowaniem broniła podstawowych praw człowieka tam, gdzie były one bezpośrednio zagrożone działaniem służb mundurowych: na komisariatach, w kordonach policyjnych, w placówkach Straży Granicznej, w przygranicznych lasach. Dlatego zwolnienie doktor Machińskiej przez Pana, nagle i z zupełnie nieprzekonującym uzasadnieniem, wywołało tak wielkie oburzenie wśród organizacji zajmujących się obroną praw człowieka, prawników i wszystkich obywateli jakkolwiek zaangażowanych społecznie.

Nasze środowisko, Obywatele RP, niejednokrotnie doświadczało pomocy Hanny Machińskiej. Ostatnia taka interwencja, jeśli opierać się na Pana własnych słowach, była powodem jej zwolnienia. Szczególnie nas to poruszyło, biorąc pod uwagę okoliczności: z miesiąca na miesiąc coraz liczniejsze i bardziej brutalne przypadki łamania przez policję podstawowej wolności obywatelskiej, jaką jest prawo do zgromadzeń.

Nie chodzi jednak o nas, doświadczonych aktywistów w większości z dużych miast, z numerami do prawników, posłów i dziennikarzy w telefonach. My sobie lepiej czy gorzej poradzimy. Nie poradzą sobie nastolatki po raz pierwszy wychodzące na ulicę w miastach powiatowych. Nie poradzi sobie wywieziony zimą do lasu Syryjczyk.

Jeśli nadal nie rozumie Pan, jaką rolę pełniła Hanna Machińska i jaki sygnał Pan wysłał, zwalniając ją, nie powinien pełnić Pan swojej funkcji. Jeśli rozumie Pan i nadal przy tej decyzji obstaje – tym bardziej.

Popelniony błąd – jeśli to był błąd, a nie świadome okaleczenie instytucji, na której czele Pan stoi – jednak można go ciągle naprawić. Jeszcze jest czas się wycofać. ●

W imieniu Obywateli RP

Małgorzata Ferfet, Janusz Polowczyk, Zbigniew Komosa,
Wojciech Kinasiewicz

listy@wyborcza.pl

Czytelniczka nadesłała nam swój wiersz Nowa tradycja

Kołęda i choinka
jak dawniej
życzenia z oddali
lży wzruszenia w realu
uścisk przez Skype'a
bezglównie rozmawiam
z karpim w wannie

wylewam żale
on nie
ja wiem
tak powstaje
nowa tradycja.

Grażyna Mormol

Opowieści wolontariuszy

Może jesteśmy użyteczni i może jesteśmy idiotami, bo nikt nam nie płaci

**Dzina Donauskaite
Edyta Iwaniuk**

Zdrajcy, pożyteczni idioci, słudzy Kremla, kolaboranci Łukaszenki”. Obrońcy praw człowieka, wolontariusze niosący pomoc humanitarną na polsko-białorusko-litewskiej granicy codziennie otrzymują pod swoim adresem w social mediach i na żywo setki nienawistnych komentarzy.

Mimo celowanej w nich i ich działania mowy nienawiści i dezinformacji nie poddają się. Nadal udzielają pomocy humanitarnej migrantom (w październiku i listopadzie do Grupy Granica zgłosiło się po pomoc ok. 4000 osób), którzy utknęli na granicy UE z Białorusią oraz w ośrodkach dla migrantów. Polskie sądy wydały dziewięć wyroków w sprawie łamania prawa przez Straż Graniczną, żaden aktywista nie został uznany za winnego.

Większość z tysięcy wolontariuszy na granicy polsko-białoruskiej i litewsko-białoruskiej nie ujawnia imion i nazwisk. Nie chce wypowiadać się publicznie. Jest jedna Grupa Granica, Fundacja Ocalenie, Homo Faber, kilkunastu frontmanów ruchu. Po litewskiej stronie jest Sienos Grupe, która powstała na wzór polskiej Grupy Granica, a jedną z czołowych działaczek jest Polka z Litwy, Ewa Wołkanowska-Kołodziej. Jedni pomagają w lesie, domy drugich są bezpieczną oazą, magazynem, przystanią dla prawników i innych obrońców praw człowieka. Jeszcze kolejni walczą o przyznanie ochrony międzynarodowej, odwiedzają swoich podopiecznych w ośrodkach dla uchodźców. Większość aktywistów pomagających na granicy polsko-białoruskiej i białorusko-litewskiej nigdy wcześniej nie była zaangażowana w działania pomocowe, w życiu nie doświadczyli też tyłu obelg.

Nie jestem zdrajczynią narodu, dlatego że podaję komuś wodę i kanapkę

Ania (imię zmienione na prośbę bohaterki z powodów bezpieczeństwa) skończyła studia wyższe, pracowała dla międzynarodowych korporacji, dziś jest samotną matką, ma trójkę dzieci (dwoje poważnie chorych kilkulatków), dom z widokiem na Puszcę Białowieską, która miała nieść ukojenie. Podczas naszej rozmowy (jest lato, Straż Graniczna notuje kilkadziesiąt „prób nielegalnego przekroczenia granicy”) Ania nerwowo spogląda przez okno. Nie widzi już piękna Puszczy, tylko ludzi ze wzrokiem zwierząt, płaczące kobiety i dzieci, chorych mężczyzn, którzy nie pili czystej wody od kilku dni. Od wielu miesięcy źle sypia. Jej „bezpieczny dom” to ul, pełen aktywistów, prawników, rodziny, która ją wspiera.

– Nie słyszę wprost, że szmugluję ludzi, jestem użyteczną



● **Wolontariusze z Grupy Granica ratują skrajnie wycieńczonych uchodźców z Afryki, wrzesień 2021 r., droga na Kuźnicę**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

idiotką czy pacholkiem Kremla – zdaję sobie sprawę, że tak się mówi o aktywistach pomagających na granicy. Czy jeżeli nosisz wodę do lasu, to jesteś wrogiem państwa polskiego? A jeżeli popierasz państwo polskie, to nie dasz nawet kropli, nawet nie zanieziesz kanapki? Nie wiem, czemu ludzie myślą, że podanie komuś wody powoduje krzywdę, dlaczego podanie zupy jest zagrożeniem dla państwa. W tej sprawie wszystko zdaje się tylko czarno-białe, w komentarzach nie ma nic pośrodku. Jesteśmy faktycznie użyteczni i idioci może, bo nikt z nas nie dostaje pensji za to, co robi. Myślę, że przez wiele instytucji państwowych, w tym Straż Graniczną, celowo jest tworzona dezinformacja, po to, żeby zdyskredytować nasze działania. Wiemy, że pomaganie ludziom jest legalne, mimo że obrzuca się nas błotem. Nie, nie boję się pomagać, ale nie chcę być wytykana palcami, myślę, że sąsiedzi nie do końca wiedzą, czym się zajmuję, może nie chcą też wiedzieć?

Nie czuję się zagrożona

Mieszka po sąsiedzku z hajnowskim szpitalem, wychowuje córeczkę, pomaga mężowi w prowadzeniu firmy. Katarzynę Poskrobko, która dziś działa w Stowarzyszeniu Egala (Grupa Granica) i Polsce 2050 Szymona Hołowni, ostatni rok niewątpliwie ukształtował. Przed kryzysem na granicy nigdy nie miała do czynienia z migrantami. A już na pewno nie odróżniała dialektów języka kurdyjskiego kurmanczi i sorani. To jedna z wolontariuszek, dzięki której migranci mogli dostać ubrania, kosmetyki i wsparcie podczas pobytu w szpitalu w Hajnówce.

– Nie chcę powtarzać tych wszystkich brzydkich słów, które padły pod moim adresem. „Agentka Kremla, a weź ich sobie do domu”. Albo żebym uważała na gwałty i morderstwa. Ja nie czuję się zagrożona. Poradziłam sobie z tym, idę i dalej pomagam. Wspieram chorych i bezbronnych w szpitalu w Hajnówce – przynoszę dzieciom przywiezio-

nym z lasu zabawki, nowe ubrania dla ich matek i ojców. Odwiedzam ich i z pomocą tłumacza przez telefon objaśniam ich sytuację, słucham. Działam według liter prawa. Mam przygotowane dokumenty w odpowiednim języku czy dialekcie języka kurdyjskiego. Pomogłam kilkudziesięciu osobom – Kurdom, Afgańczykom, Irakijczykom, Irańczykom, Somalijszczykom, Kubańczykom, wielu osobom z Afryki – ludziom z tych części świata, gdzie toczy się wojna, jest reżim. Moja pomoc nie kończy się na spotkaniu w szpitalu, jeśli zostają pełnomocnikami danej osoby, mam prawo pytać o stan jej zdrowia, a potem, gdzie zostaje przewieziona, mogę ją odwiedzać w ośrodku dla uchodźców, jeśli tam trafi. Z wieloma osobami niestety po opuszczeniu szpitala nie ma kontaktu, mimo że przekazali nam pełnomocnictwo. Czasem dowiaduję się, że z powrotem są na Białorusi.

Niech nikt nie wierzy, że zaporą działa. Dziś (9.12) w szpitalu przebywa 5 osób uchodźczych – kobieta z Jemenu na ortopedii ze starszym złamaniem kołana, 16-letni chłopak – Afgańczyk, także ze złamaniem, dwie osoby na zakaźnym. Dwie osoby wyszły w poniedziałek. Mogą liczyć tylko na mnie. Mam bardzo dużo pracy, jestem potwornie zmęczona, młyn – nie udaje mi się żyć normalnie. Nic się nie zmieniło, jest dokładnie jak rok temu – śledzenie naszych grup, raportów, siedzenie do nocy, szukanie prawników, wypełnianie dokumentów, odpisywanie rodzinom, informowanie, dzwonienie, szkolenia – okropnie bolą mnie oczy. Idą święta, a ja nie mam przestrzeni na nic. ●

Opowieści innych
wolontariuszy czytaj na
Wyborcza.pl/WyborczaToWy

Materiał powstał w ramach grantu Free Press Unlimited i programu Advanced Collaborative Journalism Course, Prague Media School. Większość rozmów przeprowadziliśmy latem 2022 w Wilnie oraz Hajnówce i okolicy.

Próbna matura

25

Zł
• **muszą zapłacić uczniowie VI LO im. Paderewskiego w Poznaniu, by podejść do próbnej matury. Szkoła tłumaczy, że to na druk arkuszy. – Patologia – uważa z kolei Aleksandra Sroka z fundacji Varia Posnania zajmującej się przypadkami łamania praw ucznia**

Bydgoszcz. Miłość, która rozświecła mroki na kolorowo



FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ten kolorowy świat, który każdego roku pojawia się w prywatnym domu w bydgoskim Fordonie, nie jest kaprysem ekscentryka. 30-letni, niepełnosprawny Andrzej, który mieszka ze swoją siostrą Agnieszką, raz do roku chce w szczególny sposób pamiętać wrócić do świąt spędzanych z mamą, którą stracił we wczesnej młodości. Cały dom i ogród przystrojone są setkami tysięcy lampek, w środku na choince wisi tysiąc bombek. – Przypominają mi mamę, ona tak lubiła święta – mówił nam, uśmiechając się do swojego wspomnienia. ● **Jacek Gługła**

PKP Intercity

„Włóczęga Wschodu” zaginał w śnieżycy

Zimowe warunki skomplikowały podróż pociągiem TLK „Biebrza”. Od jego obsługi nasz czytelnik usłyszał, że trasa została skrócona. Kasjerka odmówiła jednak wymiany biletu, sugerując, że kierownik pociągu to... przebieraniec.



• **Uroczysta inauguracja pociągu TLK „Biebrza” w Hajnówce w czerwcu 2021 r.** FOT. MATERIAŁY PKP INTERCITY

Jarosław Osowski

Pociąg TLK „Biebrza” spółki PKP Intercity łączy Warszawę z Trójmiastem, ale nie najkrótszą trasą w 2,5 godz., lecz przez Siedlce, Białystok i Olsztyn. Z tego powodu zwany jest „Włóczęgą Wschodu” – w nawiązaniu do dawnych „pekapowskich” powolnych pociągów (patrz ramka). 722-kilometrowa podróż ze stolicy do Gdyni trwa aż 12 godzin bez pięciu minut, a bilety kosztują tylko 41 zł.

Podlaski portal Bielsk.eu relacjonował pierwszy kurs „Biebrzy” w czerwcu 2021 r.: „W uroczystej inauguracji reaktywowanej po 17 latach linii wzięli udział parlamentarzyści, władze wojewódzkie i samorządowcy. Szczególnie z uruchomienia »Włóczęgi Wschodu« cieszy się Hajnówka”.

Gorsze doświadczenia z tym pociągami ma nasz czytelnik Sławomir Ślubowski, który wybrał się w podróż po śnieżycach 15 grudnia o godz. 8.43 i opisał ją w mejlu do „Wyborczej”. „Pięć stopni mrozu, pięć centymetrów śniegu i pociąg widmo. Tuż przed wyruszeniem z Warszawy Wschodniej kierownik pociągu oświadczył, że skład skończy bieg już w Siedlcach. Dalej, do Białegostoku, miały pojechać autobusy.

– Od Białegostoku do Gdańska nie będzie żadnego połączenia. Proszę opuścić skład – usłyszałem od kierownika.

Jakież było moje zdziwienie, gdy kasjerka na Dworcu Wschodnim po konsultacji z dyspozytorem (trwało to dobre pół godziny) oświadczyła, że... pociąg do Gdańska jak najbardziej jedzie! Zasugerowała, że człowiek podający się za kierownika »Biebrzy« mógł być... przebieraniec. – Wie pan, tu jest dużo dziwnych ludzi – skonstatowała”.

Problem w tym, że w chwili, gdy kasjerka to ustaliła, pociąg był już w drodze do Siedlec, a pasażer został na dworcu. „Nie było mowy o zwrocie pieniędzy. – Pan napisze reklamację – poradziła kasjerka”.

„Wyborczej” udało się odnaleźć „Włóczęgę Wschodu”, który zaginał w poprzedni czwartek. Pociąg dojechał tylko do Siedlec, skąd – z powodu „nieprzewidzianej usterki lokomotywy spalinowej” – pasażerów zabrali dalej autobusy. W Białymstoku podstawiono zaś inny skład. Agnieszka Serberńska z biura prasowego PKP Intercity zapewnia przy tym, że na stacji Warszawa Wschodnia podróżnych o tym informowano.

Jaka to była informacja, przekonał się pan Sławomir. PKP radzi mu teraz złożyć reklamację. ●

Słynne powolne pociągi PKP

Przydomek „Włóczęga Wschodu” nadany „Biebrzy” nawiązuje do dwóch dawnych najwolniejszych pociągów w całej sieci PKP:

• **„Strzała Wschodu”.** Z Lublina do Białegostoku jechała 10 godzin z „zawrotną” średnią prędkością 30 km/h. Choć droga wa odległość między miastami wynosi ok.

240 km, to pociąg miał ich do pokonania 308, gdyż jego szlak wyglądał jak zygzak. Przy tym dwukrotnie zmieniał kierunek jazdy i lokomotywy.

• **„Włóczęga Północny”** – pociąg przez 15 godzin telepał się po podlaskich i mazurskich torach, jadąc z Lublina przez Siedlce, Małkinie, Ostrołę-

kę, Szczytno, Olsztyn, Elbląg i Malbork. Pięć razy zmieniano mu lokomotywę i dwukrotnie kierunek jazdy. Pokonanie 604 km zajmowało 15 godzin, co dawało średnią prędkość 40 km/h.

Pociągi skasowano na przełomie lat 80. i 90. XX w. Część szlaków, którymi jeździły, już nie istnieje.

Grekokatolicy

Zmieniają datę świąt?

To może być ostatni rok, kiedy wierni Kościoła grekokatolickiego w Polsce będą obchodzić Boże Narodzenie 7 stycznia – według kalendarza juliańskiego. Od przyszłego parafie będą mogły zdecydować, czy chcą świętować jak do tej pory, czy 25 grudnia. – Wojna zmobilizowała Kościół w Ukrainie do dyskusji nad zmianą kalendarza, żeby odciąć się od kalendarza juliańskiego

go (uznawanego m.in. przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną) w taki symboliczny sposób – mówi ks. Miłkołaj Kostecki, kanclerz kurii przemysko-warszawskiej. – Ale to także wygoda dla parafian, bo kiedy przypadają święta w kalendarzu juliańskim, wierni Kościoła grekokatolickiego nie mają dnia wolnego od pracy. ● **Wioletta Kruk**

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej

SPRZEDA VI Przetarg
(użytkowanie wieczyste) działki gruntowe zabudowane
PO2T/00033390/4 oraz PO2T/00033553/5
za łączną cenę nie niższą, niż 273.870 PLN netto

Warunki ogólne konkursu:

1. Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl
2. Termin składania ofert upływa 30 stycznia 2023r.
3. Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
4. Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl lub w siedzibie syndyka ul. Bóżnicza 1/28, 61-751 Poznań, tel. 61-2270942 office@ko-legal.pl. Zapoznanie się ze stanem przedsiębiorstwa upadłego i wyceną majątku po uprzednim uzgodnieniu terminu.

OGŁOSZENIE 34226348

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

Starosta Myszkowski
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

informuje o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku Tauron Dystrybucja S.A. Oddział w Częstochowie dot. ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości położonej w gminie **Myszków** obręb **Myszków** ozn. jako działka nr **7003/5** o powierzchni **0,1319 ha**, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie na nieruchomości linii kablowej 15kV służącej do przesyłu energii elektrycznej wraz z rurą pod przewidywaną kanalizację kablową dla zabudowy traktu światłowodowego służącego do umożliwienia w przyszłości zdalnego zarządzania siecią elektroenergetyczną oraz sprawnej wymiany danych pomiędzy dystrybutorem energii elektrycznej a odbiorcą (budowa linii kablowej wraz z rurą pod przewidywaną kanalizację kablową dla zabudowy traktu światłowodowego związana jest wyłącznie z dystrybucją energii elektrycznej).

Działka ozn. nr **7003/5** zgodnie z ewidencją gruntów i budynków wpisana jest w poz. rej. G3576, w której jako właściciel figuruje Skarb Państwa.

Przedmiotowa nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny, ponieważ zgodnie z 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) – przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe. Przepis ust. 6 stosuje się również, jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości o zgłoszenie się w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia do Wydziału Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Myszkowie ul. Pułaskiego 6, 42-300 Myszków, celem udokumentowania swojego prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Jeżeli w określonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Kontakt telefoniczny do Wydziału Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Myszkowie, tel. (34) 315 91 32 w godzinach pracy urzędu.

OGŁOSZENIE 34226220

Wołodymyr Zełenski poleciał do USA

Prezydent Ukrainy udał się wczoraj do Waszyngtonu. Podczas trzymanej do końca w ścisłej tajemnicy wizyty zaplanowano spotkanie w Białym Domu z Joem Bidenem i przemówienie w Kongresie USA.

Maciej Czarnecki

Wołodymyr Zełenski opuścił Ukrainę po raz pierwszy, odkąd 24 lutego zaatakowała ją putinowska Rosja. Wybierając się do Waszyngtonu, chciał symbolicznie podkreślić, jak ogromną rolę odgrywają Amerykanie w pomocy Ukraińcom. We wtorek minął akurat 300. dzień wojny – skuteczną obronę umożliwia ukraińskiej armii nie tylko ogromny duch walki, lecz także sprzęt wojskowy z Zachodu.

Z Bachmutu do USA

Wyjazd przywódcy z kraju ogarniętego wojną zawsze wiąże się z ry-

zykiem. Ludzie Zełenskiego starali się je zminimalizować, do końca trzymając wszystko w tajemnicy. Choć podczas wtorkowej – również niezapowiedzianej – wizyty w Bachmucie, o który od miesięcy toczą się ciężkie walki, kamery uchwyciły, jak Zełenski dostaje od żołnierzy flagę Ukrainy z ich wypisanymi imionami i prośbą, by przekazać ją Bidenowi i Kongresowi USA.

Ani Amerykanie, ani Ukraińcy nie podali, jak Zełenski opuścił granice Ukrainy. Dotąd zagraniczni przywódcy odwiedzający Kijów odbywali podróż pociągiem z Polski. TVN24 pokazała nagranie, któ-

re potwierdza, że Zełenski na krótko dotarł do Polski – widać go na tle pociągu. Miał przesiąść się do samolotu w porcie lotniczym Rzeszów-Jasionka. Według ekspertów od śledzenia lotów zapewne był na pokładzie samolotu sił powietrznych USA, który opuścił to lotnisko o godz. 8.15.

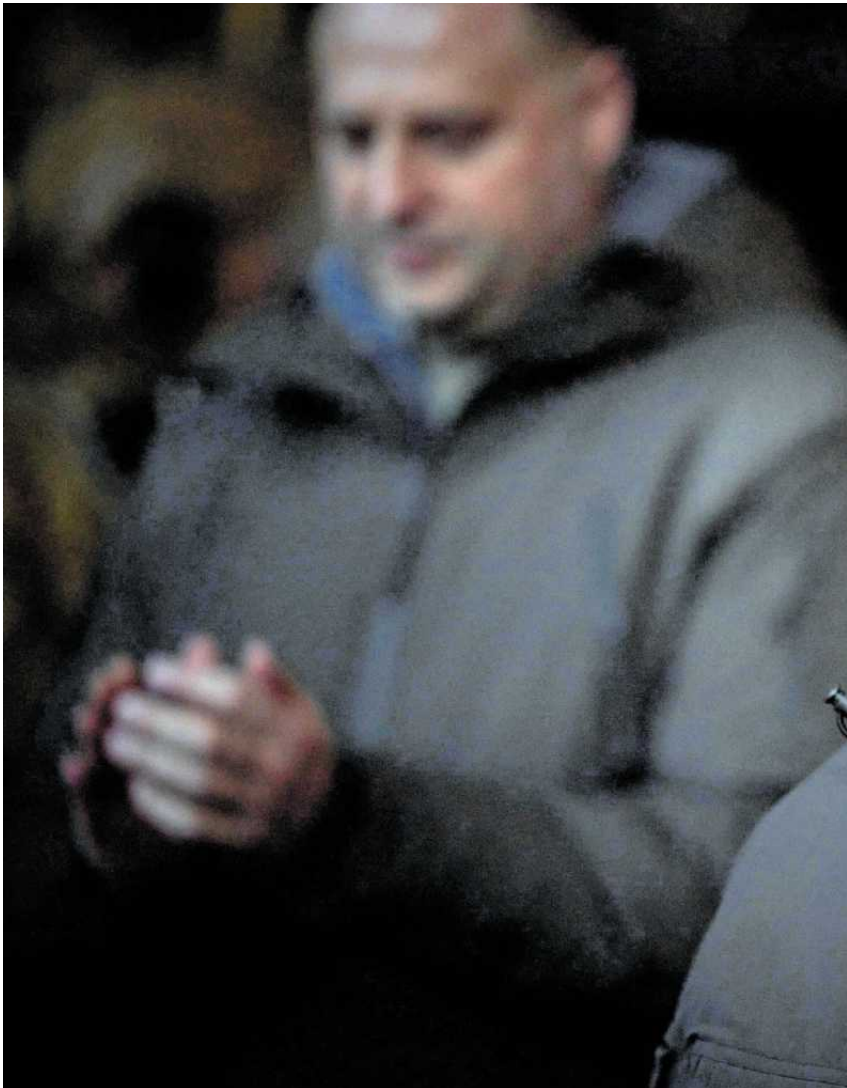
Kiedy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, samolot z prezydentem Zełenskim wylądował w bazie Andrew w pobliżu Waszyngtonu.

Ukraina otrzyma kolejne wsparcie

„W drodze do USA, aby wzmocnić odporność i zdolności obronne Ukrainy. W szczególności, prezydent USA i ja będziemy rozmawiać o współpracy między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi. Będę miał również przemówienie w Kongresie i kilka spotkań bilateralnych” – napisał na Twitterze Zełenski, gdy rozpoczął już podróż.

Dopiero wówczas głos zabrał też Biden. Poinformował w oświadczeniu, że ukraiński prezydent odwiedzi Białą Dom, a następnie zwróci się do połączonych izb Kongresu, co „zademonstruje silne, ponadpartyjne poparcie dla Ukrainy”.

Wizyta ma być krótka. Rozmowy w Gabinetcie Ovalnym z udziałem doradców ds. bezpieczeństwa narodowego i innych ważnych urzędników zaplanowano na środę po południu amerykańskiego czasu. Zełenski i Biden mieli stanąć obok siebie na wspólnej konferencji prasowej,



Przy okazji wizyty Biden ogłosi nowypakiet wsparcia dla Ukrainy, który ma opiewać na 1,8 mld dol. i zawierać m.in. system obrony powietrznej Patriot. W pakiecie znajdują się również zestawy z precyzyjną nawigacją dołączane do niekierowanych bomb zrzuconych z samolotów, które zamieniają je w broń precyzyjnego rażenia

a następnie prezydent Ukrainy pojedzie na Kapitol, gdzie na wieczór (noc polskiego czasu) zaplanowano jego przemówienie. Po paru godzinach ma opuścić USA.

Przy okazji Biden ogłosi nowy pakiet wsparcia dla Ukrainy, który ma opiewać na 1,8 mld dol. i zawierać m.in. system obrony powietrznej Pa-

triot. O planach przekazania takiego systemu do obrony przed rosyjskimi atakami na miasta i kluczową infrastrukturę doniosła już wcześniej stacja CNN. W pakiecie znajdują się również systemy JDAM – czyli zestawy z precyzyjną nawigacją dołączane do niekierowanych bomb zrzuconych z samolotów, które zamieniają je w broń precyzyjnego rażenia.

Kongres pracuje akurat nad przyszłorocznym budżetem, w którym znajdzie się 45 mld dol. na wsparcie dla Ukrainy – nie tylko wojskowe, lecz także gospodarcze i humanitarne. To nawet więcej niż proponował Białą Dom.

Według źródła „Politico” można oczekiwać, że w rozmowie z Bidenem Zełenski zaapeluje kolejny raz o pociski dalekiego zasięgu ATACMS, a także drony Gray Eagle i Reaper. Białą Dom od dawna odmawia przekazania ATACMS-ów, bo pozwoliłyby Ukraińcom atakować cele także w Rosji. Pociski te mają zasięg do 300 km. Można wystrzeliwać je z wyrzutni HIMARS lub M270 MLRS, które Ukraińcy już posiadają.

O końcu wojny zdecydują Ukraińcy

Amerykański urzędnik wysokiej rangi zdradził reporterom na telekonferencji, że Biden i Zełenski rozmawiali o wizycie już podczas rozmowy telefonicznej 11 grudnia. Białą Dom formalnie wystosował zaproszenie w środę tydzień temu. Zełenski zaakceptował je w piątek, a potwierdził w niedzielę.

– Oczekujemy na powrót prezydenta Zełenskiego do Białego Domu w ramach jego drugiej wizyty, ale pierwszej od początku brutalnej wojny. Liczyliśmy na to już od pewnego czasu; mija właśnie 300. dzień, odkąd Rosja napadła na Ukrainę, chcąc zerwać ją z mapy i poddać ukraiński naród rosyjskiemu panowaniu – powiedział oficjel. – Tu nie chodzi o wysłanie sygnału jakiegokolwiek partii politycznej, tylko Putinowi – sygnału, że Ameryka będzie stała za Ukrainą tak długo, jak będzie trzeba.

Wojciechowi Kostrzewie

najszczęsne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Joanna i Piotr Śliwiczcy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225546

Z powodu śmierci

Taty

najszczęsne kondolencje

Panu

Wojciechowi Kostrzewie

składa

Zarząd Grupy ERGO Hestia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225548

Panu

Wojciechowi Kostrzewie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składa

Rada Nadzorcza Grupy ERGO Hestia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225551



◀ **Wyjazd przywódcy z kraju ogarniętego wojną zawsze wiąże się z ryzykiem. Ludzie Zełenskiego starali się je zminimalizować, do końca trzymając wszystko w tajemnicy** FOT.AP

– W przesłaniu prezydenta będzie chodziło nie o nakłanianie czy popychanie Zełenskiego, tylko o zasygnalizowanie solidarności, wsparcia, koordynacji i współpracy i upewnienie się, że zapewniamy Ukrainie najlepsze warunki do obrony swoich interesów i osiągnięcia celów – zastrzegł urzędnik. Zapowiedział, że Biden i Zełenski podejmą „dogłębną dyskusję strategiczną o przyszłości działań na froncie”, wsparciu zachodnich partnerów dla Ukrainy, szkoleniach jej wojsk, sankcjach wobec Rosji oraz pomocy w dziedzinie gospodarczej, w tym energetycznej. Jego zdaniem pomimo pewnego sceptycyzmu ze strony niektórych polityków Partii Republikańskiej udzielanie pomocy Ukrainie nadal będzie mieć na Kapitolu szerokie, ponadpartyjne poparcie.

Pelosi: To walka o demokrację
W liście skierowanym do Zełenskiego spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi, oficjalnie zapraszając go do wystąpienia przed Kongresem, podkreśliła, że „walka o Ukrainę jest walką o demokrację”. Zadeklarowała też, że podziwia „nadzwyczajne przywództwo” Zełenskiego, a „w obliczu straszliwych okrucieństw Putina ukraińscy bojownicy o wolność inspirują

cały świat żelazną wolą i niezłomnym duchem”.
Co na to Rosja
Zełenski odwiedza USA w czasie, gdy Rosjanie ostrzeliwują ukraińskie miasta rakietami i dostarczaniymi przez Iran dronami kamikadze, a ukraińscy wojskowi ostrzegają, że mimo porażek na froncie Rosja może spróbować przeprowadzić nowe ofensywy, w tym ponownie na Kijów. Doradca ukraińskiego prezydenta Mychajło Podolak ocenił w rozmowie z Reutersem, że wizyta „położy kres wysiłkom rosyjskiej strony, by pokazać rzekome rosnące ochłodzenie w naszych relacjach bilateralnych z USA”. W środowej rozmowie z reporterami rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył, że wsparcie udzie-

lane przez Zachód „prowadzi do ostryjenia konfliktu” i „nie wróży dobrze Ukrainie”.
Tego samego dnia Putin zadeklarował najwyższemu urzędnikowi ministerstwa obrony, że Rosja zrealizuje swoje cele w Ukrainie i zapewni wojskowym wszystko, o co poproszą. Kolejny raz postraszył też bronią nuklearną, mówiąc, że upewni się, iż siły nuklearne Rosji są w gotowości. Nie tylko wyprawa Zełenskiego za ocean jest zaskakująca. Okazuje się, że były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew odwiedził Pekin, gdzie rozmawiał z chińskim przywódcą Xi Jinpingiem. Mieli dyskutować o współpracy i sprawach międzynarodowych, w tym o wojnie w Ukrainie. Miedwiediew poinformował o tym na Telegramie. ●

Putin do wojskowych: Cele osiągnięte

• Władimir Putin wystąpił wczoraj na posiedzeniu ministerstwa obrony narodowej Federacji Rosyjskiej. Rosyjski prezydent powiedział m.in., że „niemal cały potencjał NATO jest wykorzystywany przeciwko Rosji”. Zaznaczył też, że konieczne jest rozszerzenie arsenału nowoczesnych środków uderzeniowych w rosyjskiej armii. Podczas przemówienia Putin stwierdził, że Rosja osiągnęła swoje cele pomimo działań wojennych skierowanych przeciwko niej ze strony większości krajów NATO. „Proszę MON o analizę doświadczeń i taktyk NATO i włączenie ich do programu przygotowania sił i uzbrojenia armii” – dodał. W trakcie wystąpienia Putin nazwał naród ukraiński „bratnim”. Jednocześnie powtórzył słowa o neonazistach w kontekście wojny w Ukrainie. Głos zabrał też szef resortu. Siergiej Szojgu podkreślił, że NATO zwiększa obecność wojskową w pobliżu granicy Rosji, a Zachód jest zainteresowany maksymalnym przedłużeniem walk w Ukrainie. Szojgu przekazał, że poza mobilizacją 300 tys. poborowych do armii zgłosiło się ponad 20 tys. wolontariuszy. ●

Dr. hab. n. med.
Piotrowi Pierzyńskiemu

z powodu śmierci

Taty

wyrazy głębokiego żalu oraz współczucia

składają

współpracownicy *OVIkliniki Grupa Angelius*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34225437

Panu

prof. dr. hab. inż.
Antoniemu Tajdusiowi

Kierownikowi Katedry Geomechaniki, Budownictwa i Geotechniki
AGH w Krakowie

składamy najszczerze kondolencje
oraz wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Pracownicy
Katedry Geomechaniki, Budownictwa i Geotechniki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34225269



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

**OGŁOSZENIE
O SPRZEDAŻY
RUCHOMOŚCI.**

Zarządca w postępowaniu sanacyjnym
BAĆ-POL S.A. w restrukturyzacji
z siedzibą w Rzeszowie,

s p r z e d a

Ruchomości wymienione w załączniku
numer 1 do Regulaminu sprzedaży
ruchomości dostępnego na stronie
internetowej www.bacpol.com.pl w za-
kładce „Ogłoszenia” lub www.szarekwydro.pl/ogloszenia/. Oferty należy
składać do dnia 10 stycznia2023r. do
godz. 15.00 mailowo na adres admini-
stracja@bacpol.com.pl lub pisemnie
na adres siedziby spółki: Bać-Pol S.A.
w. restrukturyzacji, ul. Trembeckiego
5, 35-234 Rzeszów. Wszelkie informa-
cje odnośnie przedmiotu sprzedaży
(ruchomości) można uzyskać pod nr
tel. 510007340. Dokładne warunki
sprzedaży określa Regulamin sprze-
daży ruchomości, przy czym Zarządca
zastrzega sobie prawo: odstąpienia od
sprzedaży bez podania przyczyny;u-
nieważnienia postępowania sprze-
dżowego bez podania przyczyny;nie
dokonania wyboru oferty nabycia bez
podania przyczyny;zmiany terminu do
składania ofert bez podania przyczyny.
Szczegółowy Regulamin sprzedaży
ruchomości dostępny jest na stronie
internetowej www.bacpol.com.pl
w zakładce „Ogłoszenia” lub www.szarekwydro.pl/ogloszenia/.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty
w rozumieniu Kodeksu Cywilnego, lecz
ma charakter informacyjny.

OGŁOSZENIE 34225354

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Rzeszowie
przy ul. Rolniczej, oznaczenie nieruchomości:

działka nr 823/5 o pow. 0,2082 ha obr. 212 obj. KW RZ1Z/00007848/1

Cena wywoławcza: 840 000 zł
Wysokość wadium: 90 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00007848/1
W dziale III widnieją następujące wpisy:
1. Służebność przechodu, przegonu i przejazdu pasem o szerokości 1.5 m wzdłuż linii granicznej.
2. Ostrzeżenie wszczęcie czynności zmierzające do ustalenia i podziału terenów przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne w dzielnicy Rzeszów osiedle Gwardzistów.
3. Odpłatna służebność gruntowa polegająca na prawie przejazdu i przechodu pasem o szerokości 4,50 metra od ulicy rolniczej zachodnim skrajem działek nr 824/1 i nr 823/2 położonych w Rzeszowie-Staroniwa, w obr. 212 na rzecz każdorazowych właścicieli i posiadaczy działki nr 823/1, położonej w Rzeszowie-Staroniwa, w obr. 212.
Dział IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.
Opis nieruchomości.
Nieruchomość położona w otoczeniu terenów rolnych i zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, o kształcie foremnym.
Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.
Nieruchomość nie jest objęta żadnym Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego, porośnięta roślinnością trawiastą.
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 16 grudnia 2022 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.
Przetarg odbędzie się w dniu 7.03.2023 r. godz. 10⁰⁰ w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 22, II piętro.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 27.02.2023 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA I/o Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.
Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.
Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.
Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy.
Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.
Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc>
Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

OGŁOSZENIE 34225280

Piotr Miączyński

Karp ma zarówno swoich gorących zwolenników, jak i zażarte grono przeciwników określających go jako kulinarny koszmar. Sieci handlowe machają, a właściwie machały, tą rybą niczym transparentem, chwając się co roku najniższymi cenami. Pojedyny jest o prestiż i o klienta. Sieci miały bowiem nadzieję, że tani karp przyciągnie klientów, którzy przy okazji zrobią świąteczne zakupy i w ten sposób zrekompensują sobie straty na rybie.

I karp faktycznie przez lata był tani.

„W Lidl karp (płat ze skórą) kosztuje 14,90 zł za kilogram. W Biedronce to wydatek 9,50 zł za kilogram (też płat)” – pisałem w 2016 r.

To się już jednak skończyło, a takie ceny odeszły w niepamięć.

O ile podrożał?

– Do tej pory tak było, ale przez ogólnie panującą drożyznę w sklepach trochę się to wyknęło spod kontroli. Przynajmniej w stosunku do omawianego karpia, ale nie tylko – mówi Julita Pryzmont, wieloletnia ekspertka rynku handlowego z agencji badawczo-analitycznej Hiper-Com Poland.

Z analizy sporządzonej przez UCE Research i Hiper-Com Poland na zlecenie Wyborcza.biz wynika, że karp w sklepach przed świętami średnio podrożał rok do roku o 51 proc.

Kilogram kosztował w ubiegłym roku średnio 36,16 zł, w tym roku... 54,59 zł (w badaniu nie uwzględniano żywej ryby).

Paradoksalnie najlepszą ofertę na karpia miały w badanym okresie supermarkety. Choć najtaniej w ciągu ostatnich dni można go było kupić w hipermarketach E.Leclerc za 34,92 zł za kilo. To wzrost tylko i aż o 21,6 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W dyskontach, które z założenia mają być tanie, kilogram karpia zaczął się ocierać o granicę 60 zł – wzrost o 56,5 proc. W Selgrosie badacze znaleźli z kolei karpia po 73,49 zł.

Jeszcze drożej bywa na bazarach i targowiskach. Filet z karpia potrafi tam kosztować i 90 zł za kilogram.

Karp stał się więc niepostrzeżenie rybą luksusową...

Zdaniem Pryzmont widać, że konsumenci trochę się z karpia przerzucili na inne ryby lub nawet na inne dania.

– Dlatego też sieci handlowe coraz mniej stawiają na to, żeby udowodnić, że akurat u nich karp jest przed świętami najtańszy. Oczywiście ta walka nie ustala, ale na pewno mocno straciła impet, chociażby w porównaniu z ubiegłymi latami – mówi Pryzmont.

Wyjątki? Są i pewnie jeszcze będą.



Ryba premium

Sieci handlowe już nie łowią klientów na karpia. Jeszcze niedawno tani i popularny, stał się rybą luksusową. Kilogram kosztował w ubiegłym roku średnio 36,16 zł, a w tym roku 54,59 zł.

W ostatnich dniach przed wigilią próbe walki na karpia podjął jeszcze Lidl. Dyskont od 20 grudnia do soboty 24 grudnia wrzucił go w cenie zeszłorocznej – 34,90 za kilogram.

Pewnie ktoś zaraz pójdzie jego śladem (zapewne będzie to sieć z chrząszczem w logo).

Drogiego karpia w głównej mierze zawdzięczamy Putinowi oraz inflacji. Pierwsze sygnały, że przed świętami będzie na-

prawdę drogo, producenci dawali już we wrześniu.

Powód? Wojna. W Polsce karpie karmione są głównie pszenicą, a Ukraina jest jednym z największych producentów pszenicy na świecie.

W zeszłym roku tona pszenicy kosztowała 700 zł, w tym już 1600 zł. Doliczając do tego ceny energii i paliwa, mamy karpia w cenie premium.

Który powinien kosztować jeszcze więcej, ale wtedy rynek by się zwyczajnie załamał.

Zmiana polityki

W czasach, gdy zdrożało wszystko, a wzrosty cen żywności w niektórych kategoriach idą dziesiątkami, karp jako symbol świąt dużo stracił.

Sieci w okresie świąt stawiają na promowanie w dobrych cenach innych towarów.

To my zapłacimy za mrożenie cen prądu

Nie przewidział tego premier, nie przewidzieli analitycy, a przewidział minister Jacek Sasin. Firmy energetyczne zapłacą miliardy za rządowy pomysł mrożenia cen. Straty odbiją sobie na klientach.

Tarczę dla konsumentów miało sfinansować w większości państwo (z naszych podatków zapłaconych w przyszłości), tak by firmy energetyczne tego nie odczuły. Ale część tarczy (ustalenie ceny maksymalnej prądu) jest finansowana z nadmiarowych zysków firm.

W kilka tygodni po wejściu ustawy w życie firmy energetyczne zaczęły jedna po drugiej informować o stratach, jakie im to przyniesie. Firmy nie mają własnych pieniędzy, tylko pieniądze klientów (i ewentualnie inwestorów). A to zapowiada, że wzrośnie ich apetyt na to,

żeby te pomniejszone zyski sobie na nas odbić.

Drugie dno ostrzeżeń

Urząd Regulacji Energetyki zaakceptował wniosek firm energetycznych o podwyżki cen prądu. Prąd w 2023 r. powinien kosztować 1,6-1,8 zł za kWh (to suma dwóch składników rachunku za sprzedaż i dystrybucję). Ale rząd zamroził jego ceny.

Ustawa zamrażająca ceny rozdziła się w bólach i była elementem rozgrywki między ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem a premierem Mateuszem Morawieckim.

Najpierw ustalono, że do limitów zużycia prąd nie zdrożeje, a kilka tygodni później oddzielną ustawą wprowadzono ceny maksymalne dla gospodarstw domowych, małych i średnich firm i samorządów. To pierwsze rozwiązanie jest finansowa-

ne z funduszu do przeciwdziałania skutkom COVID-19 (czyli z obligacji emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego), to drugie rozwiązanie – przez same firmy energetyczne.

Chodzi jednak nie o podatek od nadmiarowych zysków, który forsował Jacek Sasin, ale o ograniczenie dochodów producentów i sprzedawców energii. To ważne rozróżnienie, bo na mrożenie cen zrzucą się nie tylko producenci – wielkie elektrownie, ale też duże i małe firmy, które pośredniczą w sprzedaży prądu.

Ten pomysł był krytykowany jednym chórem przez całą niezależną branżę energetyczną. – To koniec rynku energii, rząd dopuścił mniej więcej 3-procentową stopę zysku – ostrzegali przedstawiciele firm energetycznych.

Jacek Sasin ten pomysł krytykował, ale grał w swoją grę, bo wiedział już, że firmowany przez niego

podatek od nadmiarowych zysków został utracony. Chciał więc utrzymać nosa premierowi Morawieckiemu. W jednym miał jednak rację: ustawa w tej postaci przysporzy strat firmom energetycznym.

I dlatego jego resort dzień przed pierwszym czytaniem ustawy ogłosił, że „w tej formie oznacza kilkanaście miliardów złotych strat i ryzyko bankructw firm energetycznych”. Ustawa jednak przeszła. Konsumenci teraz się cieszą, bo mają tańszy prąd.

Duże firmy wchłoną straty, nie wpłynie to na ich sytuację finansową. Ale to będzie miało dalekosiężne skutki

Eksperti firm energetycznych pochylili się nad przepisami, policzyli, czy i ile dołoży im państwo, i stwierdzili: „To my dopłacimy do mrożenia cen kilka miliardów złotych”.

Firmy dołożą miliardy

Pierwsza o swoich prognozach ubytku zysków poinformowała Polenergia – największa prywatna firma energetyczna w Polsce. W przypadku Polenergii wpływ ustawy to 180 mln zł.

To nie jest wprost strata, ale różnica pomiędzy tym, o ile zmniejszą się zyski firmy, a sytuacją, gdyby nowych przepisów nie było. Ile to będzie finalnie? Tego nie wie nikt: ani spółki, ani rząd.

A to dlatego, że sprzedawcom energii przysługują częściowe rekompensaty, ale te obliczane są z miesiąca na miesiąc w zależności od rynkowych cen energii. Jaki bę-

Tak aby pokazać, że są bliżej myślenia i bieżących potrzeb zwykłego konsumenta.

– Że sieć potrafi oszczędzać na wszystkim, a nie tylko na rybie.

– Uważam, że w przyszłych latach ten trend będzie się tylko umacniał, a karp z roku na rok będzie tracił na znaczeniu – przekonuje Pryzmont.

Według ekspertki nasze mamy i babcie nie wyobrażały sobie wigilii bez karpia. Nowe pokolenie nie widzi już takiej potrzeby.

Co go zastąpi? Może pstrąg, może sum, przez moment wydawało się, że szansę na to ma losoś, ale ten ostatni teraz również bardzo mocno podrożał. Kosztował jeszcze niedawno poniżej 50 zł za kilogram. Teraz koło 90 zł za kilogram.

– Ale tak już mówiąc półserio, to młodzi (choć nie tylko) karpia mogą zastąpić kurczakami, chociaż ostatnio drób też mocno podrożał. No może to być jeszcze schabowy – uważa Pryzmont.

Skąd się wzięł na świątecznym stole

Karp na wigilijnym stole to relikw socjalizmu, który chciał dać Polkom i Polakom tanią i powszechnie dostępną rybę na święta.

Pierwszy podręcznik o jego hodowaniu powstał w 1573 r. Było to dzieło Olbrychta Strumińskiego „O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów”.

Decyzja, by karp trafił na nasze wigilijne stoły, to jednak powojenny wymysł ówczesnego ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca. Minc znany jest głównie z tzw. wojny o handel, bo w czerwcu 1947 r. przeforsował nowe prawo, zgodnie z którym każdy właściciel sklepu mógł być skazany na pięć lat więzienia i wysoką grzywnę za zbyt wysokie ceny. To miało pomóc w opanowaniu braków towaru na rynku. A że brakowało również ryb, Minc stanął przed wyzwaniem największym: czym zastąpić na wigierzy wigilijnej śledzia?

Potrzebna była jakaś ryba hodowlana. Minc nie myślał zbyt długo. Jako Żyd z pochodzenia jadł często karpia, który w kuchni żydowskiej był bardzo popularny. Partia ogłosiła więc hasło: „Karp na każdym stole wigilijnym w Polsce”. Od tej pory Centrala Rybna dostarczała go raz do roku ku ucieście ludu pracującego miast i wsi. Karpia hodowało się tanio, a lepszych ryb nie było w sklepach albo były bardzo słabo dostępne.

Obecnie największe hodowle karpia znajdują się w woj. lubelskim i na Śląsku. ●

Analiza została przygotowana na zlecenie portalu Wyborcza.biz przez UCE RESERACH i Hiper-Com Poland. Raport pokazuje średnią wartość cenową karpia, notowaną r/r w okresie od 11 listopada do 20 grudnia 2022 roku i tego samego okresu z 2021 roku. Łącznie zestawiono ze sobą blisko pół tysiąca cen detalicznych (promocyjnych, regularnych oraz tych z e-sklepów) z placówek należących do 21 sieci handlowych. Badaniem objęto dyskonty, hipermarkety, supermarkety, sieci convenience i cash&carry.

dzie bilans różnic po 12 miesiącach obowiązywania przepisów – tego do końca nie wiadomo. Szacunki na dziś mówią, że w przypadku Energi będzie to 930 mln zł, Enei – 400 mln zł.

Liczbę wynikają z różnicy między cenami prądu, które w taryfach zatwierdził Urząd Regulacji Energetyki, a tym, po ile realnie będą sprzedawać prąd odbiorcom firmy.

Odzyskają pieniądze?

Duże firmy wchłoną straty, nie wpłynię to na ich sytuację finansową. Ale to będzie miało dalekosiężne skutki.

Każda firma instynktownie chce zwiększać swoje zyski i gdy państwo ich pozbawia, rośnie motywacja do uzupełnienia braków. Ceny mrozą wszystkie kraje Europy, ale zapewniają odpowiednio wysokie rekompensaty firmom. Polsce prawdopodobnie zabrakło na ten cel pieniędzy z powodu obaw o wzrost kosztów

◀ **W czasach, gdy zdrożało wszystko, a wzrosty cen żywności w niektórych kategoriach idą dziesiątkami, karp jako symbol świąt dużo stracił**

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Drogi jak karp

51

PROC.

● **średnio o tyle rok do roku podrożał karp w sklepach w okresie przedświątecznym – wynika z analizy sporządzonej przez UCE RESEARCH i Hiper-Com Poland na zlecenie Wyborcza.biz**

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 111/22 toczy się sprawa z wniosku **Mikotowskiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Mikotowie** o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Hulboju (Hulboj), synu Tadeusza i Władysławy (zd. Pawlikowska), urodzonym w dniu 4 października 1951 roku w Zabrzu, zmarłym w dniu 3 lutego 2017 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkającym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225257

Starachowice, dnia 19.12.2022r.

STAROSTA STARACHOWICKI
GNOŚ.6821.22.2022

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2021r., poz. 1899 ze zm.)

Starosta Starachowicki

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w miejscowości Starachowice, obręb 07, oznaczonej jako działka nr 273 o pow. 0,1721 ha, której stan prawny jest nieuregulowany, poprzez zezwolenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. na przeprowadzenie przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu ziemnego tj. sieci gazowej średniego ciśnienia 125mm o maksymalnym ciśnieniu roboczym 0,5 MPa oraz ustanowienie pasa strefy kontrolowanej gazociągu o szer. 1,0 m (po 0,5 m od osi przewodu gazowego).

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Z up. Starosty
Dyrektor Wydziału Nieruchomości,
Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Elżbieta Kita

OGŁOSZENIE 34225598

ZAWIADOMIENIE

STAROSTY STAŁOWOWOLSKIEGO

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz. 1899 ze zm.) – Starosta Stalowowolski zawiadamia, że powziął został zamiar wszczęcia postępowania administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia zezwolenia Media-Sys Sp. z o.o. z siedzibą w Rzeszowie reprezentowanej przez pełnomocnika Katarzynę Adamczyk-Pilch, na wykonanie inwestycji polegającej na budowie doziemnej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tarnobrzесьkiego B” na nieruchomościach oznaczonych, jako działki o numerach ewidencyjnych: **423/1 Skowierzyn oraz 205 Zbydniów, których stan prawny jest nieuregulowany.**

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podlesnej 15 w Stalowej Woli. W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do wyżej wymienionych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z wykonaniem, inwestycji polegającej na budowie doziemnej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tarnobrzесьkiego.

OGŁOSZENIE 34225590

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy

ul. M. Skłodowskiej-Curie 8

o g ł a s z a PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH

NA:

1. Remont galerii przy ul. Siostrzanej 1-7 w Świdnicy.
Oferty należy składać do dnia **09.01.2023r. do godz. 8:00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **09.01.2023r. o godz. 8:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
2. Wymianę instalacji gazowej przy ul. Bohaterów Getta 14 – 16, Dąbrowskiego 99-105, 107-117 w Świdnicy wraz z wymianą leżaków i pionów zimnej wody, wewnętrzną instalacją deszczową, instalacją c.o., grzejników, zaworów grzejnikowych oraz drobnych robót nagłych i nieprzewidzianych w Świdnicy.
Oferty należy składać do dnia **09.01.2023r. do godz. 9:00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **09.01.2023r. o godz. 09:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
3. Wykonanie odwodnienia balkonów, remont balkonów przy ul. Waryńskiego 31a,b,c, w Świdnicy.
Oferty należy składać do dnia **09.01.2023r. do godz. 10:00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **09.01.2023r. o godz. 10:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
4. Remont chodników na zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
Oferty należy składać do dnia **11.01.2023r. do godz. 08:00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11.01.2023r. o godz. 08:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
5. Remonty ogólnobudowlane na zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.
Oferty należy składać do dnia **11.01.2023r. do godz. 09:00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11.01.2023r. o godz. 09:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy.

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w SIWZ. Formularz SIWZ można odebrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej – Curie 8, pokój nr 14, otrzymać pocztą lub e-mailem.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Kierownik działu Eksploatacji Nieruchomości, – telefon 74/852-40-48.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE 34225224

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Zarządca w postępowaniu sanacyjnym BAĆ-POL S.A. w restrukturyzacji z siedzibą w Rzeszowie o sygn. akt V GRs 1/21,

s p r z e d a :

- a) nieruchomość gruntową zabudowaną murowanym budynkiem mieszkalnym w zabudowie wolnostojącej położoną przy ul. Beskidzkiej 76 w Rzeszowie, woj. podkarpackie, obręb 223 Zwiężczyca m. Rzeszów stanowiącą prawo własności nieruchomości o łącznej powierzchni 0,0538 ha, składającej się z działki o nr ewid 643/13, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie – VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer RZ1Z/00159149/1, oraz nieruchomością gruntową zabudowaną budynkiem handlowo usługowym w zabudowie wolnostojącej położoną przy ul. Beskidzkiej 82 w Rzeszowie, woj. podkarpackie, obręb 223 Zwiężczyca m. Rzeszów stanowiącą prawo własności nieruchomości o łącznej powierzchni 0,0936 ha, składającej się z działki o nr ewid. 643/8 o pow. 0,0836 ha i o nr ewid. 643/14 o pow. 0,0100 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie – VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer RZ1Z/00159149/1. Cena wywoławcza za całą nieruchomość wynosi łącznie 1.500.000,00 złotych netto (milion pięćset tysięcy złotych). Podana wartość nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT).
- b) nieruchomość zabudowaną zabudową magazynowo – biurową położoną w Wysokiej Głogowskiej, gmina Głogów Małopolski, woj. podkarpackie, obręb Wysoka Głogowska o łącznej powierzchni 5,1934 ha, składającej się z działek stanowiących własność spółki: nr ewid. 1486/13 o pow. 0,37 ha – objęta KW nr RZ1Z/00049585/5, nr ewid. 1486/14 o pow. 0,4097 ha i nr ewid. 1486/15 o pow. 0,5637 ha – objęte KW nr RZ1Z/00201828/5, nr ewid. 1486/21 o pow. 1,59 ha – objęta KW nr RZ1Z/00111575/8, a także prawo użytkowania wieczystego nieruchomości składającej się z działek: nr ewid. 1486/8 o pow. 1,24 ha – objęta KW nr RZ1Z/00086692/9; nr ewid. 1486/12 o pow. 1,02 ha – objęta KW nr RZ1Z/00196466/0; Cena wywoławcza za całą nieruchomość wynosi łącznie 6.000.000,00 zł (słownie: sześć milionów złotych). Podana wartość nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT).

Sprzedaż nastąpi w formie pisemnego nieograniczonego przetargu ofertowego. W ofercie należy podawać cenę w wartościach netto (bez podatku VAT). Do ostatecznej ceny sprzedaży może zostać doliczony podatek od towarów i usług (VAT), obciążający nabywcę, o ile będzie to wynikać z obowiązujących przepisów w zakresie podatku od towarów i usług.

Oferty powinny być składane w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości w Rzeszowie, w sprawie sygn. akt V GRs 1/21 – nie otwierać” lub: „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości w Wysokiej Głogowskiej, w sprawie sygn. akt V GRs 1/21 – nie otwierać” na adres Zarządcy: Restrukturyzacja i Upadłość Szarek Wydro Sp. z o.o. w Mielcu, 39-300 Mielec, ul. Mickiewicza 52, w terminie do 23 stycznia 2023r do godz. 15.00. Warunkiem przystąpienia do postępowania sprzedażowego jest wpłata wadium w wysokości: nieruchomości określona w punkcie a) 150.000.00 złotych (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych); nieruchomości określona w punkcie b) 600.000,00 złotych (sześćset tysięcy złotych) na rachunek bankowy Bać Pol S.A. w restrukturyzacji o numerze 36 1930 1389 2700 0702 3543 0008 – w terminie do dnia 20 stycznia 2023r. (decyduje data uznania wpłaty na rachunku) oraz terminowe złożenie bezwarunkowej, pisemnej oferty nabycia wraz z oświadczeniem o treści: „Oświadczam, iż zapoznałem się z Regulaminem sprzedaży zamieszczonym przez Zarządcę na stronie internetowej www.bacpol.com.pl oraz www.szarekwydro.pl/ogloszenia/i nie wnoszę w tym zakresie żadnych zastrzeżeń” oraz dowodem wpłaty wadium. Wyboru ofert dokona Zarządca. Dokładne warunki sprzedaży określa Regulamin sprzedaży, przy czym Zarządca zastrzega sobie prawo zmiany warunków, odwołania oraz unieważnienia postępowania na każdym etapie jego przeprowadzenia bez podania przyczyn. Oferentowi w takim wypadku nie będzie przysługiwać żadne roszczenie z tego tytułu. Szczegółowy Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie internetowej www.bacpol.com.pl w zakładce „Ogłoszenia” lub www.szarekwydro.pl/ogloszenia/.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu można uzyskać po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr tel. 510 007 340.

OGŁOSZENIE 34225352

Kampania wyborcza

PiS walczy o wieś, bo walczy o życie

PiS chce pomagać mniejszym gospodarstwom, bo to jego elektorat.

Gospodarstwa mogą stracić duzi dzierżawcy państwowej ziemi. Znikną najlepsi producenci żywności?

Naszkowska

– Nikt tyle nie dał rolnikom, ile dał PiS w czasie swoich rządów. Na wieś popłynęły wielkie pieniądze z budżetu państwa – na najrozmaitsze dotacje i dopłaty. I zostały przejedzone. Nie zbudowano niczego trwałego, melioracje można mierzyć bardziej w centymetrach niż metrach, za to spadła efektywność i wydajność produkcji rolnej – mówi prof. Andrzej Kowalski z SGH, były szef Instytutu Ekonomiki Rolnictwa.

Cała polityka rolna rządów PiS-u sprowadza się bowiem do kupowania głosów wyborców, a nie inwestowania w rozwój produkcji rolnej. Rząd wyciąga hojną rękę do małych i średnich gospodarzy, bo ich jest przeważająca większość, a karzącą do dużych i bardzo dużych, choć to oni są głównymi dostawcami polskiej żywności.

Na wsi polskiej mieszka już tylko 40 proc. ludności, a większość mieszkańców z rolnictwem niewiele ma wspólnego – polska wieś się zurbaniowała. Mamy na wsiach sieć wodociągów, kanalizacji, mamy gazociągi. Jest internet, są dobre drogi, mieszkają tu lekarze, nauczyciele, przedsiębiorcy. W połowie polskich wsi nie ma już ani jednej krowy, zniknęły przyzgodowe chlewiki z paroma świniami. Podział na wieś i miasto staje się coraz bardziej archaiczny.

Wedle oficjalnych danych GUS-u mamy w kraju 1,3 mln rolników – tyłu co roku składa wnioski o dopłaty bezpośrednie. A średnie polskie gospodarstwo ma ok. 11 ha. Ale z „Raportu o stanie wsi polskiej”, jaki co dwa lata publikuje Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa FDPA pod redakcją prof. Jerzego Wilkina z PAN, wyłania się inny obraz. W istocie prawdziwych rolników mamy ok. 400 tys., a średnie gospodarstwo rolne w Polsce ma od 25 do 30 ha.

Autorzy raportu z roku 2022 twierdzą, że 80 proc. biorących dopłaty to jedynie właściciele ziemi lub ich spadkobiercy, którzy niczego nie produkują. Biorą tylko dopłaty, a ziemię wydzierżawiają sąsiadom, tym prawdziwym rolnikom. Do tego połowa z tych dzierżaw zawierana jest na gębę. Dzięki temu taki pseudorolnik bierze dopłaty i jeszcze dostaje pieniądze z czynszu dzierżawnego.

Ekonomiści od lat ubolewają, że od czasu wejścia Polski do Unii i wprowadzenia systemu dopłat hektarowych praktycznie zahamowany został przepływ ziemi między rolnikami. W efekcie Polska jest w Unii krajem o najbardziej rozdrobnionym rolnictwie.



• Jarosław Kaczyński w trakcie konwencji PiS na temat rolnictwa, Przysucha 11 grudnia 2022 r. FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mamy ponad 43 tys. wsi, mieszka tu ok. 15 mln ludzi. Jest to więc potencjalnie bardzo ważny elektorat, który może decydować o wynikach wyborów. I tak się dzieje. PiS wygrywa wybory na wsi od 2005 r. Wtedy zdobyła 23,3 proc. głosów. Platforma Obywatelska uzyskała na wsi ledwie 14,5 proc., a tradycyjnie „wiejskie” PSL – 15. PiS-owi realnie zagroziła wówczas tylko Samoobrona, na którą zagłosowało 20,5 proc. wyborców wiejskich.

PiS więc wygrał, ale za słabo, by samodzielnie rządzić, potrzebował koalicjantów – wybrał Samoobronę i Ligę Polskich Rodzin. Dwa lata później na PiS zagłosowało już 38,6 proc. mieszkańców wsi. Jednak wtedy PiS nie utworzył rządu – pokonała go koalicja PO z PSL, które łącznie uzyskały przewagę (w sumie miały na wsi 45,4 proc.). Sytuacja powtórzyła się w kolejnych wyborach w 2011 r. Znowu PiS na wsi wygrał – dostał 36,4 proc. głosów – i znowu to koalicja PO z PSL rządziła, bo łącznie zdobyła większe na wsi poparcie (43,8 proc.).

Od 2011 r. PiS jest główną formacją polityczną na obszarach wiejskich.

Politycy tej partii zdobyli serca mieszkańców wsi swoją narodowo-patriotyczno-tradycyjno-katolicką narracją, przy silnym wsparciu miejscowych proboszczów. A także obietnicami najrozmaitszych dotacji, w tym socjalnych, i cofnięcia wieku emerytalnego. Te obietnice PiS zrealizował z nawiązką, czym zdobył sobie na wsi wiarygodność. Na PiS-owskiej polityce dawania najwięcej skorzystała właśnie wieś. To tu mamy najwięcej rodzin wielodzietnych, dla tych rodzin

program 500+ oznaczał niesamowity wzrost poziomu życia. To tu 13. czy 14. emerytura odgrywa znacznie większą rolę niż w mieście. „Dodatki węglowe” też mają tu większe znaczenie.

Można z grubsza przyjąć, że do maja 2020 r. odsetek zwolenników PiS-u na obszarach wiejskich sięgał 50 proc., a wśród rolników dochodził do 60 proc. W całym okresie po 1990 r. żadna partia nie zyskała tak wysokiego na wsi poparcia jak PiS.

Wygrana Andrzeja Dudy w wyborach latem 2020 r. była jednak ostatnim triumfem Zjednoczonej Prawicy. Od tego momentu coś niekorzystnego dla PiS-u dzieje się na wsi – poparcie dla tej partii, zarówno wśród ogółu jej mieszkańców, jak i samych rolników, ulega wyraźnej erozji.

Zmieniły się nastroje społeczne. Jeszcze na początku 2020 r. mieszkańcy wsi optymistycznie patrzyli w przyszłość. Ale już rok później nastąpił gwałtowny wzrost negatywnych ocen sytuacji. Do tego miłość rolników do PiS-u została mocno osłabiona przez próbę wprowadzenia tzw. piątki Kaczyńskiego, która uderzała w interesy kilku co najmniej branż rolnych. I kompletnie zaskoczyła rolników.

„Piątka” zachwiała wiarę większości rolników w rozum i dobrą wolę rządzących, ale jej nie obaliła. Można spodziewać się, że w najbliższych wyborach wieś i rolnicy prawdopodobnie znowu poprą Prawo i Sprawiedliwość, choć w mniejszej skali.

Poparciu dla PiS-u sprzyja także brak alternatywy – PSL nie wydaje się już rolnikom wcale chłopskie, tylko małomiasteczkowe. Zarzucają też

ludowcom, że zgodzili się na podniesienie wieku emerytalnego, o to samo mają pretensje do Platformy.

Żadna z partii opozycyjnych nie jest w stanie konkurować z PiS-em w obietnicach – to PiS ma sprawczość w dzieleniu pieniędzy. Ma też wiarygodność, bo dotychczas z obietnic się wywiązywało. Agrounia, choć cieszy się na wsi sympatią, też tej sprawczości nie ma.

Nikt z opozycji nie ma dla wsi i rolników żadnego sensownego programu.

Za to wielu mieszkańców wsi ogląda wyłącznie programy TVP i słucha radiowej Jedynki, a stamtąd leje się zachwyt nad poczynaniami władzy i odsądzanie od czci i wiary opozycji. Przekaz jest spójny: jeśli opozycja przejmie władzę, będzie gorzej.

„Chłopi są pazerni, da im się parę złotych przed wyborami, to na nas zagłosują” – tak podobno powiedział prezes Kaczyński do swego poprzedniego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, obecnie odpowiadającego za sprawy rolne w Kancelarii Prezydenta Dudy, z czego Ardanowski zwierzył się na antenie Polsat News.

Prezes dobrze wie, że bez poparcia wsi nie utrzyma władzy. I nie zamierza ryzykować, dlatego PiS stale coś wsi oferuje. Już w lipcu 2022 r. rząd zmienił ustawę o emeryturach rolniczych. Do tego momentu rolnik, który osiągnął wiek emerytalny, mógł otrzymać pełną emeryturę z KRUS-u, pod warunkiem że swoje gospodarstwo, czyli warsztat pracy, sprzeda, odda państwu lub przekaze następcy. Miało to skłaniać starszych rolników do przekazywania ziemi młodszy, ale w efekcie budziło na wsi poczucie niesprawiedliwości, żadna bowiem inna grupa zawodowa nie musi wyzbyć się własności, by otrzymywać emeryturę. W efekcie wielu rolników, zwłaszcza takich, którzy nie mają dzieci chętnych do pracy na roli, nadal pracowało po przekroczeniu wieku emerytalnego. PiS to zmienił, wywołując na wsi szczery entuzjazm.

Ale w prawdziwie szczodradą ofertą PiS właśnie ruszył w Polskę. W połowie grudnia na tzw. Zgromadzeniu Polskiej Wsi w Przysusze, na Mazowszu, wierchuszka Prawa i Sprawiedliwości na czele z prezesem ogłosiła kolejny transfer pomocy dla wsi w postaci „Programu dla wsi”. Obiecano m.in. umorzenie odsetek od kredytów tym rolnikom, którzy spłacą kapitał, waloryzując rentę i emerytur krusowskich taką samą jak w ZUS-ie, zwiększenie kwoty wolnej od podatku w handlu de-



Burmistrz Miasta Żary informuje

że stosownie do art. 25, art. 38 ust. 4 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 i 815 oraz z 2022 r. poz. 1846 i 2185) odwołuje się wyznaczony na **dzień 15 lutego 2023r.** na godzinę 10.00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Żarach, Pl Rynek 1-5, zgodnie z **Zarządzeniem Nr WA.0050.275.2022 z 29 listopada 2022**, pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż z zasobu nieruchomości Gminy Żary o statusie miejskim zabudowanej nieruchomości gruntowej, przy ul. S. Okrzei 70A, obręb 7, KW ZG1R/00032386/0, działka nr 325/1 (użytki – OFU, OZU, KLASA – Bi), powierzchnia 0,0288ha, Opis i przeznaczenie nieruchomości oraz sposób jej zagospodarowania: nieruchomość gruntowa zabudowana, zagospodarowana, o kształcie zbliżonym do wydłużonego prostokąta o granicach przebiegających w części po obrysie budynku, zabudowana budynkiem niemieszkalnym o funkcji użytkowej, zrealizowanym w technologii

tradycyjnej o dwóch kondygnacjach nadziemnych, częściowo podpiwniczonym o pow. użytkowej 240,0 m². Układ funkcjonalny pomieszczeń w budynku dobry - wejścia do pomieszczeń z długiego korytarza zlokalizowanego wzdłuż jednej ze ścian zewnętrznych. Stan techniczny dobry, standard wykończenia - podstawowy. Nieruchomość znajduje się na terenie nieobjętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dla powyższego terenu nie została również wydana decyzja o warunkach zabudowy. Cena wywoławcza netto (zł) - 800.000,00 zł, Proponowana wysokość postąpienia (zł) - 10.000,00 zł. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań. Przetarg odwołuje się w związku z koniecznością przeniesienia do budynku przy ul. S. Okrzei 70A Noclegowni zapewniającej schronienie dla bezdomnych z obecnej lokalizacji przy ul. Bohaterów Getta 9 w Żarach.

W Sądzie Rejonowym Gdańsk - Południe w Gdańsku, w XII Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt XII Ns 19/19 z wniosku Adama Powalskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Alfredzie Rosa i Felicji Rosa. Wzywa się spadkobierców Felicji Rosa zmarłej 08.11.2018r. w Gdańsku ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku przy ul. Dickensa, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225614

Przed Sądem Rejonowym w Busku - Zdroju pod sygn. akt I Ns 480/21 toczy się postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 m-cy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swoje prawo do nieruchomości położonej w miejscowości Prusy, gmina Stopnica, o pow. 1,35 ha, oznaczonej nr działek 329, 332, 334 będącej przedmiotem wniosku o stwierdzenie zasiedzenia z dniem 9.12.2013 roku na rzecz Bogustawy i Zdzisława Stolicznych, gdyż w przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie prawa własności tej nieruchomości w drodze zasiedzenia na rzecz wymienionych osób, jeśli stosowne przesłanki zostaną ku temu wykazane.

OGŁOSZENIE 34225156

OGŁOSZENIE 34225250

1 RP

Gościnne występy

Miłość bliźniego na targowisku

Sroda



Robiąc świąteczne zakupy, natknęłam się na pana, który na mój widok postanowił głośno wyrazić swoje poglądy. Wyglądał, jakby wiele dni czekał na podobną okazję. Zastanawiałam się najpierw, czy targowisko jest przestrzenią na tyle publiczną, by mogła się stać areną politycznych deklaracji i moralnych ocen, ale – pomyślałam – tak! W końcu, poza parlamentem i relacjami w obrębie PiS, jesteśmy jeszcze (sic!) społeczeństwem demokratycznym i wyrażanie oraz wymiana opinii są jak najbardziej pożądane.

Pan był w średnim wieku, dość zamożny, mięsożerny (co widać było po zakupach) i bardzo podniecony skojarzeniem mojej osoby z feminizmem. Poniekąd słusznie. Feminizm pan jednak bardzo nie lubił, bo kojarzył mu się z bolszewicką Rosją, cierpieniem rodaków na Syberii i wyrywaniem paznokci na Rakowieckiej. Zastosował więc prosty sylo-

gizm: feminizm to bolszewizm, ja jestem feministką, jestem więc bolszewikiem (żeńskich końcówek pan nie uznawał).

Próbowałam wytłumaczyć, że pojęcie feminizmu wprowadził do języka francuski utopista Charles Fourier, a nazwą ruchów i teorii feminizmu stał się raczej w ramach ideologii liberalnej niż komunistycznej: to Brytyjki, Francuzki, Polki i Amerykanki domagały się praw kobiet, a przede wszystkim praw wyborczych. Potem bardziej lewicowe feministki (pochodzące głównie z Francji) zarzucały im mieszczański separatyzm i brak troski o kobiety ubogie, które potrzebują nie tyle praw, co chleba.

O feminizmie bolszewickim niewiele wiemy, bo Sowiety były państwem totalitarnym, gdzie nie mogła się rozwijać żadna wolna myśl, a feminizm łaknie wolności jak kania dżdżu.

Pokonany w zakresie feministycznego bolszewizmu pan uczeplił się paznokci wyrywanych na Rakowieckiej, co natychmiast skojarzył z Urbanem i jego pogrzebem, wyrażając przekonanie, że na pewno tam byłam i że tak jak reszta żałobników na pewno byłam związana z ubekami wyrywającymi paznokcie takim jak on i jego matka.

Trochę zdziwiła mnie ta wściekłość na Urbana, więc zwróciłam uwa-

gę, że jego uczeń Jacek Kurski o niebo go przerósł w sztuce prania mózgów i traktowania oszczerstw jako newsów.

– Kurski – wykrzyczał pan – to Żyd! Po czym nastąpiła tyrada antysemicka łącząca tortury z bolszewizmem i opozycją, z Tuskiem, feminizmem i wiecznym cierpieniem prawdziwych Polaków.

– „Wyborcza” – krzyczał pan – to żydowska gazeta!

– Ale ja mówię o Jacku Kurskim. Tym z TVP.

Pan wyglądał na strasznie oburzonego, jakbym szargała jakąś świętość, a ja zdałam sobie sprawę, że w kwestii „żydostwa” różnych osób pan ma tak precyzyjne i stabilne poglądy, że żaden biologiczny argument, jak ten, że Kurscy są braćmi, ich nie przełamie, bo przecież „Żydem” jest się nie z powodu pochodzenia, tylko orientacji politycznej.

W rozmowę wtrąciła się sympatyczna pani, która stała w kolejce do tego samego pasztetu i pocieszyła mnie: „Niech się pani nie przejmuj, to jakiś katolik, opluje, kogo chce, a potem się wypowiada”.

Na co pan zaczął krzyczeć, że... nie wierzy w żadnego Boga.

No proszę, a on się za chwilę nam narodzi, by przynieść miłość i nadzieję na lepszy świat. ●

Magdalena Środa

Polska pod władzą PiS

O potędze poezji

Maziarski



Mówili, że pod ich rządami Polska „odzyska godność i dumę”. Dziś uzgadniają z Brukselą zapisy polskich ustaw, by zasłużyć na wypłatę pieniędzy. Niczym uczniowie z poprawczaka ustalają z wychowawcą warunki uzyskania oceny dostatecznej.

Atakowali politycznych wrogów (czyli wszystkich dookoła, bo dla nich wrogiem jest każdy), zarzucając im „wyprzedaż za bezcen polskich srebrerodowych”. Dziś po kawalku za bezcen wyprzedają Saudyjczykom, Węgrom i komu popadnie najcenniejsze polskie firmy naftowe. Pod władzą ich

poprzedników Orlen kupował stacje benzynowe w Niemczech. Dziś stacje benzynowe Orlenu kupują Węgrzy.

Mówili: „Wystarczy nie kraść” – dziś pełną garścią pchają do wiecznika nienażartych gąb, co tylko im w łapy wpadnie. Rwą stanowiska w zarządach i radach nadzorczych, posady, premie, kontrakty i zlecenia:

*A najgorzej przy kawiorze:
Tam – na zabój, tam – na noże,
A jak złapią – szczerzą zęby
I smarują głodne gęby
Czarną mazią jesiotrową,
A bielugi białe kłęby
Żrą od razu na surowo,
Bo to dobrze, bo to zdrowo!*

Julian Tuwim. Prorocze słowa.

Gdy wygrali wybory w 2015 roku, ich wódz mówił: „Musimy wprowadzić pakiet demokratyczny, musimy pokazać, że polskie życie publiczne może wyglądać zupełnie inaczej. Może wyglądać tak, że będziemy z niego dumni”.

O jakże dumni jesteśmy teraz, gdy ten sam wódz z błyskiem w oku wzywa faszyzujące bojówki do walki z demonstrującymi kobietami, zapowiada: „Zniszczymy tych ludzi!”, miota obelgami: „Kanalie, mordy zdradzieckie!”. Obiecuje, że po zwycięskich wyborach „kto inny będzie prowadził z panem Tuskiem rozmowy”. Nie wiem jak państwa, ale mnie duma wprost rozpiera.

Obiecywali, że pod ich rządami Polska wreszcie „wstanie z kolan”. Tak intensywnie wstawiała, że (...)

*... w naszej generacji
już mamy bojowników
i własną emigrację
i własnych męczenników,
i z gębą roztrzaskaną
zostaliśmy dziś niemi,
Nie – nie jesteśmy na kolanach,
Ryjemy mordą w ziemi!*

Karel Kryl. Znowu prorocze słowa.

Trzeba było uważniej słuchać poetów. Wszystko to już dawno opisali. ●

Wojciech Maziarski

W Sądzie Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 239/22, toczy się postępowanie z wniosku Anny Leszczyńskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Piechulek, zm. 11.06.1997 r. w Uehlfeld (Niemcy), gdzie ostatnio zamieszkiwał.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sąd Rejonowy w Radomsku I Wydział Cywilny zawiadamia, iż w sprawie o sygnaturze akt I Ns 767/19 toczy się postępowanie z wniosku Jadwigi Łukasińskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Banaszkiewicz z domu Wicuńskiej, córce Stefana i Wiktorii, zmarłej w dniu 18 kwietnia 1978 roku w Gowarzewie i tam ostatnio stale zamieszkałej oraz po Piotrze Banaszkiewiczu, synu Józefa i Katarzyny, zmarłym w dniu 14 lipca 1982 roku w Pławnie, ostatnio stale zamieszkałym w Gowarzewie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Zofii Banaszkiewicz i Piotra Banaszkiewicz, w tym następców prawnych Kazimierza Brzózki, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Zarządca masy sanacyjnej Pawła Kowalskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą: **Paweł Kowalski Zmechanizowane Roboty Ziemi TRANS-SPRZĘT w restrukturyzacji**

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż:

prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o charakterze handlowo-usługowym z zapleczem magazynowo-socjalnym, położonej przy ul. Szkolnej 16 w Przeciszowie, stanowiącej działkę ew. nr 2060 o pow. 0,1301 ha, dla której Sąd Rejonowy w Oświęcimiu Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KR1E/00012916/5, opisanej w Operacie Szacunkowym z 04.05.2021 r. sporządzonym przez Dariusza Molendę, za cenę wywoławczą 1.762.500,00 PLN netto (stanowiącą 75% wartości oszacowania).

1. Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach (40-158) przy ul. Jesionowej 22, w terminie 2 (dwóch) tygodni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu, tj. **do dnia 05 stycznia 2023 r. do godz. 15:00**. Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym

przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres.

2. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić **najpóźniej w dniu 04 stycznia 2023 r.** Za dzień wpłaty wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego przeznaczonego do wpłaty wadium.

3. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu 31 stycznia 2023 r. o godz. 11:00 w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach przy ul. Lompy 14, sala 12.

4. Wymogi oferty i regulacje dotyczące procedury sprzedaży przedmiotu przetargu zawiera Regulamin Przetargu. Regulamin Przetargu i operat szacunkowy są udostępnione w Katowicach przy ul. Jesionowej 22. Informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: (032) 506 58 74, (32) 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

Jarek Szubrycht

Nic dwa razy się nie zdarza” – przyznaj, z kim kojarzą ci się te słowa, a powiem ci, kim jesteś. Jeśli przede wszystkim z Wisławą Szymborską, autorką wiersza, z którego pochodzi cytat, zapewne masz już swoje lata, gruntowne wykształcenie oraz szerokie horyzonty. Jeśli z Korą i Maanamem, najpewniej rodzileś/-aś się w latach 70. lub 80., chodziłeś/-aś kiedyś

w glanach i uważasz, że końcówka XX wieku to złota era kultury popularnej.

Jeśli natomiast twoje myśli biegną ku sanah, ku jej wersji „Nic dwa razy”, to jesteś w większości. Bo sanah jest dziś największa, to jej czas.

Zuzanna Jurczak – od lata mijającego roku już Grabowska, wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia – urodziła się w 1997 roku w Warszawie. Mama trochę śpiewała, tata dużo słuchał muzyki, więc szybko dostrzegł i wspierali muzyczne zainteresowania córki. Uczyła się pilnie i długo – jest dyplomowaną skrzypaczką po Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, na tym ostatnim, najważniejszym egzaminie wykonywała kompozycje Arvo Pärta i Karola Szymanowskiego. Ale już od liceum wiodła podwójne życie, pisząc własne piosenki, grając i śpiewając. Próbowwała sił w talent show, jednak bez powodzenia. „Marzyłam, by ktoś zawiesił wzrok/ Był miły pan, co radę mi dał/ Możesz o tym tylko śnić/ Smutek i płacz” – wspomina te doświadczenia w piosence „O czym śnisz?” – duecie z Dawidem Podsiadłą – która znalazła się na jego najnowszej płycie.

Właśnie Dawid poznał się na niej jako pierwszy. Kiedy w 2019 roku wydała debiutancki minialbum „Ja na imię niewidzialna mam”, natychmiast podchwycił otwierającą go „Cząstkę” i śpiewał tę piosenkę na swoich koncertach. A sanah odwziewała się, nagrywając jego utwory w „Projekcie nieznajomy nie kłamie”. Ludzie zaczęli interesować się, kim jest ta młoda dama, z którą sam Podsiadło wymienia sceniczne uprzejmości.

Wiosną 2020 roku otrzymali odpowiedź w postaci albumu „Królowa dram”. Niby czas był najgorszy na debiuty, bo szykowaliśmy się na apokalipsę, zamknięci w domach przez zarazę... Ale może to był właśnie najlepszy czas na takie rzeczy, na słodko-nostalgiczne piosenki, z których wylewa się szampan – i w gruncie rzeczy nie wiadomo, o co chodzi. „Szampan”, „Melodia” i tytułowa „Królowa dram” to single, które pociągnęły album i rozpędziły karierę Zuzanny. Dały jej diamentową płytę oraz pięć nominacji do Fryderyków.

Poszła za ciosem. Drugi album – „Irenka” (2021) – ugruntował pozycję sanah na rodzimej scenie, pół Polski śpiewało refreny kolejnych singli – z „No sorry” i „Ale jazz!” na czele. Okazało się, że nie jest artystką jednego czy dwóch przebojów, ale ma wręcz niebawym talent do układania chwytliwych refrenów. Nie wszystkim co prawda podobna się, jak je wykonuje – jej wysoki głos, charakterystyczne vibrato, niemal dziecięca maniera, szeptania i wzdychania – ale przekonanych jest wystarczająco dużo, by kręciły się liczniki wyświetleń w internecie, a na koncerty waliły tłumy.

Siłą sanah – poza wielką muzikalnością, nie tak powszechną w polskiej muzyce pop, jak mogłoby się здаwać – jest właśnie ta wyjątkowość. Zuzanna, wystrojona w staromodne falbaniaste sukienki i nosząca chustki na głowie, nobilitująca w swoich pio-

sanah łączy Polaków

NOWAH KRÓLOWAH

Kiedy była nieznana piosenkarką z YouTube’a, pomocną dłoń podał jej Dawid Podsiadło. Czyżby niebawem miała go zdetronizować?



senkach emocje codzienności, znajduje się na przeciwnym biegunie punkowej ekspresji i indierockowej ironii, jest odwrotnością rapowej dosłowności i wulgarności. Jest dziewczyną z dobrego domu, która nie chce lub nie potrafi nadążyć za zbyt szybko kręcącym się światem. Jest programowo konserwatywna, na poziomie i estetyki, i ekspresji bliższa Irenie Santor niż wspomnianej Korze. Jest muzyczną kontrrewolucją, na którą nikt nie czekał, ale której – jak się okazuje – wszyscy potrzebowali.

ZAPROSZENIE NA UCZTĘ

„Nie chcę się zatrzymywać” – mówiła Zuzanna Jurczak w wywiadzie udzielonym nam wiosną – i rzeczywiście jest nie do zatrzymania. Sprawia wrażenie osoby delikatnej, wręcz kruchej, ale konkurencję na polskiej scenie muzycznej rozjeżdża niczym walec. Coś wie o rodzimiej publiczności i gustach publiczności, czego inni nawet nie podejrzewają.

Rok zaczęła od zgarnięcia nagród za poprzedni sezon – jej „Irenka” była najchętniej kupowaną płytą w 2021 r., co słusznie zostało docenione i Fryderykiem, i Bestsellerem Empiku.

Wiosną wydała kolejny album, zatytułowany „Uczta”, na którym audyencji udzieliła swoim idolom – jeśli na twojej płycie dogrywają się m.in. Dawid Podsiadło, Artur Rojek, Daria Zawiałow i Ania Dąbrowska, to znaczy, że musisz być grubą rybą. Potwierdziła to wyprzedana halowa trasa koncertowa, realizowana na bogato, z tłumem muzyków na scenie.

Byłem na jednym z tych koncertów, konfetti sypało mi się na głowę. Orkiestra kameralna grała Vivaldiego, wizualizacje przyprawiały o zawrót głowy, na scenie świeciło słońce, padał deszcz lub śnieg. Koncert podzielony był na cztery pory roku (stąd Vivaldi), były oczywiście wszystkie hity, do tego w każdym mieście pojawiał się inny gość z „Uczty”, by zaśpiewać wspólnie z bohaterką wieczoru to, co na płycie, a potem – również z towarzyszeniem sanah i jej muzyków – coś ze swojego repertuaru. Ja widziałem w tej roli akurat Artura Rojka i okazało się, że fani sanah doskonale znają i „Syreny”, i „Długość dźwięków samotności”.

Jest dziewczyną z dobrego domu, która nie chce lub nie potrafi nadążyć za zbyt szybko kręcącym się światem.

Jest programowo konserwatywna, na poziomie i estetyki, i ekspresji bliższa Irenie Santor niż Korze.

Jest muzyczną kontrrewolucją, na którą nikt nie czekał, ale której, jak się okazuje, wszyscy potrzebowali

Starszym, czasem o całe pokolenie, artystom na pewno było miło, że młodsza koleżanka uhonorowała ich w ten sposób, ale pomiędzy wierszami można było odczytać i taki komunikat: „Wy macie nazwiska, dorobek liczony w dekadach i repertuar, który przeszedł już do kanonu, ale to ja dziś wypełniam największe hale do ostatniego miejsca”. Ze wszystkich zaproszonych na jej „Ucztę” jedynie Dawid Podsiadło przyciąga dzisiaj samodzielnie większą publiczność, choć sanah wytrwale go goni. O czym za chwilę.

POEZYJE? CHCESZ TO UMIEĆ NA PAMIĘĆ

Myślałem, że jesienią 2022 roku sanah popełniła błąd, że postanowiła zrujnować sobie tak piękną karierę, nagrywając serię klipów, a potem wydając płytę ze słodko-ckliwymi interpretacjami wierszy m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Adama Asnyka. To już nie jest pocziwa kraina łagodności Kwiatu Jabłoni, nawet nie pensjonarskie wzdychania sanah za wielką miłością, ale śmiałe wkroczenie na terytorium patriotycznego kiczu akademii szkolnych oraz uroczystości państwowego średniego szczebla. Rzecz, przed którą młodzież powinna uciekać, gdzie pieprz rośnie. Tytuł materiału brzmi „sanah śpiewa Poezyje” i przecież już samo słowo „poezyje” brzmi jak „śmiertelne niebezpieczeństwo – zavracaaj”.

Brzmi, przynaję, w moich uszach. Tymczasem jej publiczność jest zachwycona. Podobają się i piosenki, i towarzyszące im teledyski: sanah spa-

cerująca po starym cmentarzu, pływająca łódką po jeziorze i obserwująca bydło przepływające się brodem przez rzekę, smagane wiatrem sitowie, wieś spokojna, wieś wesoła, gniazdo bocianie...

Sprawdźmy komentarze (pisownia oryginalna): „Szkoła że szkoła pokazała nam wszystkim poezję w najnudniejszy możliwy sposób, taki bez życia. Na ratunek przychodzi Sanah!!!!”, „Słucham i mam wrażenie jakby ktoś obudził Polskę na nowo z jakiegoś snu. Słyszając hymn Polski w jakiś meczach zawsze czuję dumę. A teraz tak mało polskich piosenek. Brawo Sanah! Dziękuję! Jesteś wspaniała!”, „Jakby A. Mickiewicz żył w tych czasach to byłby z Ciebie dumny”, „Kiedy myślisz, że nikt i za nic nie jest w stanie zachęcić Cię do przeczytania po latach od skończenia szkoły wierszy Mickiewicza, Asnyka, Słowackiego, Szymborskiej – a wtedy słyszysz Sanah i chcesz to umieć na pamięć”, „Mieszkam w UK od kilku lat i słuchając tej piosenki wzruszam się niesamowicie. Tęsknota za Polską i patriotyzm wzrosły do mega wielkich rozmiarów”.

Pojawiają się zupełnie poważne sugestie, że wokalistka powinna otrzymać za swoje zasługi dla popularyzacji poezji wysokie odznaczenie państwowe, ja dołożyłbym tekę ministrowi edukacji. Serio. Potrafi łączyć Polaków wokół ich dziedzictwa kulturowego, ponad pokoleniami, a to przecież zupełnie nowa jakość.

STADIONY JAK MARZENIE

O czym marzą pięcioletnie dziewczynki? Obstawiałbym zabawki, podróże, przygody na pograniczu rzeczywistości i baśni, większość pewnie chce być jak własna mama. Pięcioletnia Zuzia tymczasem wyśniła sobie... koncerty na stadionach. Tak przynajmniej twierdzi, zapowiadając pierwsze występy na tych gigantycznych obiektach – 15 sierpnia 2023 roku zaśpiewa w Chorzowie, 8 września w Gdańsku. Dawid Podsiadło na razie nie musi się czuć zagrożony, bo ma już za sobą podobne wyczyny i ledwie parę tygodni temu wyprzedził PGE Narodowy, ale sanah jest dziś jedyną artystką popową, która z tym gigantem może nawiązać kontakt w bezpośredniej rywalizacji, podjąć rzucone przez niego wyzwanie. I wygląda na to, że dopiero się rozpędza.

Nie dajcie się zwieść wizerunkowi, sanah nie jest dziewczynką zagubioną w świecie dorosłych, która zabiła na szczycie list przebojów i rozgląda się tam z rozczulającym zdumieniem. To dorosła kobieta, która doskonale wie, czego chce i jak tego dokonać. W swoim najnowszym singlu „Najlepszy dzień w moim życiu” śpiewa: „Mam dziś 25 lat/ Coś krzywo patrzę na świat/ I marzę wciąż o stadionie”, a w teledysku płasza na piłkarskiej murawie. To tak bardzo dosłowne, że aż czuję się niezręcznie, oglądając klip, ale znowu muszę być w mniejszości – fani wspierają ją w komentarzach i twierdzą, że już kupują bilety. Marzenia się spełniają. ●

Oświadczenie

Redakcja Gazety Wyborczej przeprasza Pana Konrada Tułaka (nghtlou) za opublikowanie zdjęć jego autorstwa pochodzących z oficjalnego profilu artysty muzyka występującego pod pseudonimem „Schafter” w wydaniu „Gazety Wyborczej” z dnia 6 marca 2019 roku w tekście „Sanki – oni zmieniają polską muzykę” oraz na portalu wyborcza.pl w tekstach „Plebiscyt Sanki 2019 – finaliści. Schafter” z dnia 5 marca 2019 roku oraz „Sanki 2019: oto 10 najciekawszych nowych twarzy w polskiej muzyce. Ogłaszamy drugą edycję plebiscytu” z dnia 6 marca 2019 roku. Zdjęcia autorstwa Pana Konrada Tułaka wykorzystane w tych tekstach zostały zamieszczone bez zgody autora. Redakcja nie miała zamiaru naruszyć jakichkolwiek praw Konrada Tułaka i publikując zdjęcia działała w dobrej wierze. Oświadczenie niniejsze jest opublikowane w wyniku zawartej ugody.

W Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy przy ul. Marszałkowskiej 82 w Warszawie, w Wydziale II Cywilnym
pod sygnaturą II Ns 277/22
toczy się postępowanie z wniosku Miasta Stołecznego Warszawa
o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Baranie
synu Mariana i Michaliny, zmarłym 17 listopada 2019 roku w Warszawie.
Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie spadku z pominięciem spadkobierców ustawowych

OGŁOSZENIE 34224371

I Ns 683/22
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Pabianicach w I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 683/22 toczy się postępowanie z wniosku Bogdana Malinowskiego z udziałem Doroty Bloch, Jerzego Kacalaka, Ewy Dobros, Krzysztofa Krupskiego, Elżbiety Marciniak, Marka Pawłowskiego, Grażyny Witkowskiej, Rafała Osńskiego, Mileny Galmiskiej, Urszuli Smolarek o stwierdzenie nabycia spadku po Mariannie Brzezińskiej z domu Prusik córce Antoniego i Katarzyny zmarłej w dniu 11 sierpnia 1944 r. w Pabianicach, ostatnio stale zamieszkałej w Pabianicach.
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Pabianice ul. Partyzancka 105/127) i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225488

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 513/22 toczy się sprawa z wniosku Alior Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Adamie Hołoszkiewicz, synu Tadeusza i Bronisławy, zmarłym 31 marca 2012 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225259

W Sądzie Rejonowym w Radomsku I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 173/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Radomsko w Radomsku o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie wynoszącego 23/72 udziału we współwłasności zabudowanej nieruchomości położonej w Radomsku przy ulicy Warszca 7, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 60/2, obręb 0018 18 o powierzchni 0,2759 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Radomsku prowadzona jest księga wieczysta PT1R/00025076/1, a której współwłaścicielami ujawnionymi w księdze wieczystej są Gmina Miasta Radomsko w Radomsku w udziale wynoszącym 49/72, Katarzyna Kinga Filek w udziale wynoszącym 5/72, Jan Franciszek Szwedowski w udziale wynoszącym 9/72 i Zygmunt Zbigniew Szwedowski w udziale wynoszącym 9/72.
Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane wynikiem sprawy, w szczególności następców prawnych Jana Franciszka Szwedowskiego i Zygmunta Zbigniewa Szwedowskiego, aby terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34225497

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 448/22 toczy się sprawa z wniosku Krystiana Sorychty z udziałem Wilhelma Wadowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Eryku Wadowskim, synu Roberta i Emy, zmarłym 8 stycznia 1999 roku w Zabrzu oraz po Edmundzie Wadowskim, synu Eryka i Alicji, zmarłym 22 lutego 1999 roku w Zabrzu.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225260

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, I Wydział Cywilny ogłasza, że prowadzi postępowanie w sprawie I Ns 499/22 o zasiedzenie nieruchomości w Łeknie, stanowiących działki o numerach ewidencyjnych 57, 612, 85, 158, i 157, jednostka ewidencyjna Wągrowiec – Obszar Wiejski, obręb ewidencyjny 302807_2.0010, Łekno, dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Wągrowcu prowadził dawne księgi wieczyste Łekno Tom IV Karta 128 (działka nr 158, dawna parcela nr 609/116 i nr 610/116), Łekno Tom VI Karta 165 (działka nr 157, dawna parcela nr 611/117) oraz Łekno Tom III Karta 87 (działka nr 57, dawna parcela nr 426, działka nr 612, dawna parcela nr 449, działka nr 85, dawna parcela nr 450), w których jako właścicielka nieruchomości wpisana jest wdowa Antonina Rygiel z domu Szumska z Łekna. Nieruchomość, której dotyczy postępowanie, jest w posiadaniu Romana Strzyżyńskiego. W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania zgłosili i wykazali swoje prawo własności nieruchomości, §
gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34225367

Sprostowanie omyłki w ogłoszeniu o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej nieruchomości

Prezydent Miasta Opola prostuje treść ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż zabudowanej budynkiem (była bursa) nieruchomości gruntowej położonej w Opolu przy ul. Andrzeja Struga 16: działki nr 10/19 z km. 52, KW OP10/00100753/9 oraz 10/28, 10/30 km. 52, KW OP10/00145703/1, obręb Opole o łącznej pow. 0,4449ha, w ten sposób, iż treść ogłoszenia prostuje się w następujący sposób:

jest zapis:

„budynek była bursa wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Opola”

a powinien być zapis:

„budynek – była bursa położony jest w strefie „B” ochrony konserwatorskiej”.

Pozostałe ustalenia zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu pozostają bez zmian.

OGŁOSZENIE 34225406

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju

POLITYCZNY WYŚCIG DO NIEBA

Samorządowcy i politycy zawierają świętym patronom gminy, zakłady pracy i inwestycje. Matka Boża dostała do rządu całe miasto

Apostołowie św. Piotr i Paweł nad Legnicą będą czuć bez żadnego trybu. Miejscy radni nie zgodzili się, by stali się patronami miasta i w listopadzie – przywołując rozdział Kościoła od państwa i konstytucję – odmówili wystąpienia w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej.

Lokalny PiS był w szoku.

– Jesteśmy krajem katolickim – grzmiała Joanna Śliwińska-Łokaj, przedstawicielka partii Jarosława Kaczyńskiego. Nie chciała uwierzyć, że naprawdę usłyszała „nie” dla Piotra i Pawła.

Ale Legnica jest wyjątkiem. W całej Polsce samorządowcy i politycy stanęli w ostrym wyścigu do nieba.

NAMACALNE DZIEŁO

Rafał Piech, okrzyknięty „drugim synem Matki Bożej”, rządzi Siemianowicami Śląskimi z „laski” wyborców, choć nie on jako prezydent jest za nie odpowiedzialny.

– W Siemianowicach Śląskich taką osobą jest Maryja – ogłosił Piech podczas spotkania „Oddaj się Maryi” w Niepokalanowie.

W 2015 roku Maryja dostała od niego klucze do miasta i stała się „menedżerem” Siemianowic Śląskich. Piech przy ołtarzu dawał temu świadectwo: udało się uratować szpital, zrobić restrukturyzację oświaty, wymienić 30 km dróg, odnowić parki miejskie i zacząć remonty mieszkań oraz klatek schodowych. Siemianowice zyskały też dwie pływalnie, skwery i 1,5 tys. miejsc parkingowych.

Piech: – Mieszkańcy pytają się mnie, skąd biorę na to pieniądze, że tyle rzeczy udało się zrobić, i to w ciągu czterech lat. Myślę, że to wszystko to działanie Matki Bożej i Jezusa.

Matka Boża to dawna ma pełne ręce roboty nie tylko na Górnym Śląsku. Na pełnym etacie (albo i trzech) jest w Piotrkowie Trybunalskim. Jego prezydent Krzysztof Chojniak zawierzył Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski inwestycje miejskie, instytucje i zakłady pracy. Pod opiekę oddał także siebie, wszystkich mieszkańców, rodziny, młodzież, dzieci – w tym poczęte i nienarodzone – starszych, chorych i cierpiących, ich myśli, wolę i plany. A także dobra duchowe i doczesne, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. I jeszcze: wszystkie finanse.

„Niech za twoim wstawiennictwem Piotrków rozwija się na chwałę Boga, kościoła i ojczyzny” – Chojniak zwracał się do Maryi podczas mszy w 2018 roku.

Ale zanim to zrobił, pojawiły się na sesji kontrowersje sięgające niebios. Duchowni przypomnieli, że miasto już wcześniej zostało oddane pod opiekę innej Matce Bożej – tej Piotrkowskiej – jak więc środowiska oazowe, różańcowe i Bractwo Najświętszej Maryi Panny mają rękami radnych oddać miasto kolejnej? Trochę trwało, zanim wszyscy doszli do

wniosku, że Matka Boża to Matka Boża i nowe zawierzenie jest „ponowieniem”, a nie „dublowaniem”.

Marlena Wężyk-Głowacka z KO zachodziła wtedy w głowę, czy jest w kościele na lekcji religii, czy na sesji rady. Usłyszała, że oddanie się Matce Bożej ma ruszyć rozwój miasta.

– Nic więc nie róbmy, czekajmy na cud – komentowała.

Ale władza wie swoje i takich argumentów nie słucha. Wójt gminy Olszanka Grzegorz Pajnowski uważa, że „nic, co ludzkie, nie może być robione bez Boga”, i w styczniu tego roku wyruszył z pielgrzymką na Jasną Górę, a razem z nim skarbniczka gminy i prawnik. Cel? Zawierzyć pracowników urzędu, radnych i mieszkańców Olszanki Niepokalanemu Sercu Maryi Panny Królowej Polski. Pajnowski z inicjatywą wyszedł sam, nie mógł zapomnieć, jak w kampanii wyborczej pojawiły się pogłoski, że jest ateistą.

KONKURENCJA

– Matka Boża nie ma kolorów, nie kieruje się polityką. Ma w swojej opiece nas wszystkich – orzekł proboszcz sanktuarium w Myślenicach, ks. Zdzisław Balon, kiedy tamtejsi radni w 2019 roku zdecydowali się właśnie jej zawierzyć miasto.

Ale nie wszędzie Matka Boża miała z góry. Dzieci lat wcześniej Matkę Boską Bolesną na patronkę Wałbrzycha zgłosili radni PiS. Na sesji stawili się

Skąd biorę na to wszystko pieniądze? Myślę, że to działanie Matki Bożej



duchowni i szybko wyszli, kiedy zaczęła się o nią pyskówka. Konkurentką Matki Bożej Bolesnej miała być św. Barbara, bo przecież Wałbrzych to miasto górnicze. Konkurentem św. Barbary był z kolei św. Krzysztof, patron kierowców – bo ulice dziurawe jak szwajcarski ser i do ochrony aut oraz kierowców nadawał się idealnie.

– Nie zachowujmy się jak islamscy fundamentalści, nie powinniśmy gloryfikować żadnej wiary – apelował jeden z radnych. Nie pomogło, Matka Boża Bolesna przeszła, ale chwilę później kłopoty miał św. Piotr, który zderzył się z administracyjną machiną i przepisami prawa. Jego na patrona chciały dolnośląskie Duszniki, ale w 2010 roku wojewoda z PO uznał, że święty nie zaspokaja zbiorowych potrzeb całej gminy, a radni nie mają kompetencji, żeby go wybierać. Larum podniosło Radio Maryja: „To woda na młyn dla skrajnej lewicy”.

Lewicy podpadł burmistrz Goleniowa Robert Krupowicz, bo w 2013 roku zawierzył siebie, swoją rodzinę i mieszkańców Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata. Były rozważania, by złożyć na niego doniesienia do prokuratury za złamanie konstytucji, ale Krupowicz się odwił: – Modłę się o pomyślność, spokój, harmonię i inną jakość życia publicznego. Dzisiaj wielu głosi slogany o tolerancji dla wszystkich. Ale kiedy ja świadczę swoją wiarę, to już mi się ta wolność nie należy. Bo bycie wierzącym jest dzisiaj niepoprawne politycznie.

Kościół Krupowicza chwalił, abp Andrzej Dzięga dawał innym jako przykład do naśladowania: – Ta ziemia mogła być kiedyś przeklęta albo przez kogoś oddana diabłu. Zawierzenie ma na celu uświęcenie tego miejsca.

Uświęcenie poszło w Polskę, weszło nawet do filii KRUS w Radzynie Podlaskim, gdzie w 2016 roku jej kierownik organizował pracownikom pacierz w swoim gabinecie na dobre rozpoczęcie dnia. Skojarzenia z zaścianiem były nieuniknione i interwencja szefostwa KRUS w Lublinie też, bo sprawą zajęły się media. Temat ucięto szybko, i to jednym zdaniem: „Tej praktyki już nie ma”. Wątku, po co w ogóle wznosić taką modlitwę – skoro od 2014 roku dzięki burmistrzowi nad Radzynie czuwa Pan Jezus za pośrednictwem Matki Bożej – już nie rozwinęto.

WÓJT JAK MOJĘSZ

Święty Sebastian, patron chorych na choroby zakaźne, przez ostatni rok szturmował publiczne przedszkola, szkoły i centrum kultury w Polkowicach. Organizowano o nim konkursy historyczne, plastyczne, sportowe i literackie, dzieci rysowały pocztówki z jego wizerunkiem, projektowały torby i znaczki pocztowe. Sygnał do kultu wyszedł z ratusza, bo burmistrz Łukasz Puźniński poważnie traktuje „ważne przenikanie się i harmonijne funkcjonowanie życia religijnego i społecznego”.

MAGDALENA
KOZIOŁ





• **Elżbieta Witek ruszyła na Jasną Górę z modlitwą: „Królowo Polski, wyproś nam, posłom i senatorom, mądrość i odpowiedzialność”**

FOT. GRZEGORZ SKOW-
RONEK / AGENCJA
WYBORCZA.PL

To jeszcze nic. W Mojsesza zmienił się Andrzej Głaz z PiS, wójt Tuszowa Narodowego na Podkarpaciu. W 2018 roku na ścianach pięciu szkół w gminie powiesił marmurowe tablice z Dekalogiem jako reakcję na zło, które dzieje się na Zachodzie. To aborcja, eutanazja i związki homoseksualne oraz dyskryminowanie katolików.

W Polsce jego zdaniem ma być tak: – Człowieka trzeba nie tylko kształcić, ale również kształtować,

wychowywać. A nie da się tego zrobić bez wspólnego działania szkoły, rodziny i Kościoła.

Interweniowała u niego fundacja Wolność od Religii, a Głaz dociekał, jakiej narodowości i pochodzenia etnicznego są działające w niej osoby. Prezes fundacji Dorota Wójcik alarmowała wówczas: – Musimy reagować, bo przymierze tronu i ołtarza to gra na wyborców i podlizywanie się partyjnym przełożonym, którzy mają plan zrobienia z Polski państwa wyznaniowego.

Tyle że państwo wyznaniowe już u nas jest. Ostatnio na celownik wzięło posłankę KO Klaudję Jachirę w jednej ze szkół w Radomiu. „Czas odjanieprawlić przestrzeni publiczną!” – zaapelowała Jachira w Sejmie, domagając się, by Jan Paweł II przestał być patronem szkół i przedszkoli. Z sekretariatu przez e-dziennik popłynęła do rodziców prośba o podpisanie petycji Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris” z wezwaniem do Jachiry o „odwołanie oskarżeń kierowanych wobec Jana Pawła II” oraz dokonania „publicznych przeprosin milionów Polaków, dla których Papież jest niekwestionowanym autorytetem”.

Uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 w Wałbrzychu też zgorszyli prawicę. Jan Paweł II i św. Faustyna przegrali w głosowaniu na patrona szkoły, wygrała za to księżna Daisy Hochberg von Pless.

„Polscy święci to – jak się okazuje – zużyty i nieatrakcyjny punkt odniesienia, nie wart brania na sztandary i za wzór do naśladowania – ubolewał portal wPolityce.pl braci Karnowskich. – Wybór dokonany przez dzieci ich rodziców i wychowawców jest żenującym niestety dowodem na to, jak zmienia się tożsamość Polaków, szczególnie w zachodnich regionach Polski”.

– To poszukiwanie tożsamości w niemieckiej historii miasta – grzmiał działacz PiS, a z drugiej strony sceny politycznej bito brawa: „Piękny przykład lokalnego patriotyzmu i szkoła demokracji. Mam nadzieję, że »reasumpcji« głosowania nie będzie”.

PRZYKŁAD Z GÓRY

– Ja, Oktawian Leśniewski, dyrektor elektrowni Turów, stoję przed twoim obliczem w obecności wszystkich aniołów i świętych (...), aby zawierzyć

twemu Niepokalanemu Sercu elektrownię Turów – te słowa wypowiedziane na Jasnej Górze słyszała chyba cała Polska.

Leśniewski zawierał jeszcze: „Wszystkich ludzi zaprzyjaźnionych, pracowników byłych, obecnych, przyszłych oraz ich rodziny. Wszystkie myśli, plany, pragnienia, zmysły, wolę, pamięć, dobra duchowe i doczesne, wieczność, duszę i ciało, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, wszystkie konsekwencje grzechu, zniewolenia demoniczne, uzdrowienie zranień, jakie na ich skutek powstały”. Prosił też Niepokalane Serce Maryi Królowej Polski, by „roztoczyła swoją władzę, władne panowanie nad jej zakładem” i by zakład jej „natchnieniem rozwijał się na chwałę Boga, Kościoła i Ojczyzny”, i jeszcze by Serce za triumfowało w zakładzie pracy. Dodatkowo za patrona obrał św. Michała Archanioła.

Firma nie widziała w tym nic nadzwyczajnego, takich aktów jest wiele: górników, energetyków, żolnierzy, policjantów i strażaków, a inicjatywa dyrektora elektrowni Turów była podobno odpowiedzią na osobiste prośby pracowników oraz mieszkańców.

Czy do marszałek Sejmu Elżbiety Witek też zgłaszali się parlamentarzyści z podobnymi prośbami, kiedy ruszyła na Jasną Górę z modlitwą i słowami: „Królowo Polski, wyproś nam, posłom i senatorom, mądrość i odpowiedzialność”? Wiadomo, że zawierzenia mają już na koncie: sanepid, „Solidarność” z Piotrem Dudą na czele czy Lasy Państwowe. A nawet szpital w Bolesławcu, który pobłogosławiony przez biskupa legnickiego Andrzeja Siemieniewskiego przestał być zwykłym zakładem opieki zdrowotnej i stał się placówką św. Łukasza.

Kiedy Piotrków Trybunalski zawierał się Maryi, dominikanin, o. Paweł Gużyński w TVN 24 mówił wprost: – To chora pobożność. To jest pomysł głupi jak stąd do wieczności.

A kiedy Sejm przeforsował uchwałę o objawieniach fatimskich, ocenił: „To dewocyjny idiotyzm”.

Tłumaczył: – Taka uchwała degraduje to, co święte, do rangi politycznego dekretu i naraża całą sprawę na śmieszność. Właściwym miejscem dla publicznej ekspresji pobożności są zgromadzenia wspólnot religijnych. Parlament nie jest zgromadzeniem powołanym do propagowania dewocji. ●

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

BAĆ-POL S.A. w restrukturyzacji z siedzibą w Rzeszowie,

s p r z e d a n i e r u c h o m o ś c i :

- położoną przy ulicy Droga Męczenników Majdanka w Lublinie, woj. lubelskie, obręb 11-Dziesiąta Wieś, stanowiącą prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o łącznej powierzchni 1,3252 ha, składającej się z działki o nr ewid. 223/32 powierzchni 1,1442 ha, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wchód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00209986/8 oraz z działki nr ewid. 223/22 o powierzchni 0,1810 ha, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Wchód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00210532/1, ze stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot prawa własności budynkami: budynkiem magazynowym z zapleczem socjalno – biurowym i budynkiem socjalno – warsztatowym ze stacją trafo,
- położoną w obrębie Równia gm. Ustrzyki Dolne, woj. podkarpackie – prawo własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działki o nr ewid. 132 o powierzchni 1,5030 ha, zabudowana Ośrodkiem Wypoczynkowym w Równi dla której Sąd Rejonowy w Lesku VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą numer KS2E/00015449/1,

Cena wywoławcza za całą nieruchomość wskazaną w punkcie 1 wynosi łącznie netto 7.800.000,00 złotych (siedem milionów osiemset tysięcy złotych) oraz za nieruchomość wskazaną w punkcie 2 wynosi netto 3.700.000,00 złotych (trzy miliony siedemset tysięcy złotych). Podana wartość nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT). Do ostatecznej ceny sprzedaży może zostać doliczony podatek od towarów i usług (VAT), obciążający nabywcę, o ile będzie to wynikać z obowiązujących przepisów w zakresie podatku od towarów i usług.

Sprzedaż nastąpi w formie pisemnego nieograniczonego przetargu ofertowego. W ofercie należy podawać cenę w wartościach netto (bez podatku VAT).

Oferty powinny być składane w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem: „Oferta przetargowa na zakup nieruchomości nie otwierać” na adres Bać Pol S.A. w restrukturyzacji ul. Trembeckiego 5, 35-234 Rzeszów, w terminie do dnia 28 lutego 2023r. do godz. 15.00 (o terminowym złożeniu oferty decyduje data dotarcia jej do adresata).

Warunkiem przystąpienia do postępowania sprzedażowego jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy prowadzony przez Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. o numerze 36 1930 1389 2700 0702 3543 0008 – w terminie do dnia 28 lutego 2023r. (decyduje data uznania wpłaty na rachunku) oraz terminowe złożenie bezwarunkowej, pisemnej oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie do dnia 10 marca 2023r. Nieruchomość zostanie zbyta na rzecz oferenta, który zaoferował najwyższą cenę nabycia. Bać Pol S.A. w restrukturyzacji zastrzega sobie prawo zmiany warunków, odwołania oraz unieważnienia postępowania na każdym etapie jego przeprowadzenia bez podania przyczyn. Oferentowi w takim wypadku nie będzie przysługiwać żadne roszczenie z tego tytułu po za zwrotem wpłaconego wadium (zwrot nastąpi w terminie 7 dni). Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 510 007 393.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD POWIATU GRYFICKIEGO

na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 t.j. ze zm.)

OGŁASZA V PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABYTKOWEJ

495/8 o powierzchni 8.9680 ha obr. Płoty 3, KW SZ1G/00030519/1
STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ POWIATU GRYFICKIEGO
ZABUDOWANEJ ZAMKIEM NOWYM
DAWNĄ REZYDENCJĄ RODZINY VON BISMARCK



Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 2023 r. o godz. 12⁰⁰

w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Plac Zwycięstwa 37, III piętro, pok. 315.

Termin wpłaty wadium do dnia 6 marca 2023 r.

Cena wywoławcza – 2 000 000,00 zł słownie: dwa miliony złotych

Wadium – 200 000,00 zł słownie: dwieście tysięcy złotych

Informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Dworcowa 23, I piętro, pok. 12, 13 lub telefonicznie pod nr 91 3842407.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest wraz z opisem nieruchomości na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip.pl>

Messi bez oszustwa

Niech sobie Argentyńczycy idealizują Diego Armando Maradonę i trzymają go na piedestale. Piłkarzem wszech czasów jest jednak Leo Messi, który do wygrania mundialu w Katarze nie potrzebował pomocy „ręki Boga”.

Dariusz Wołowski

Czy właśnie odpadł ostatni argument, by stawiać Maradonę ponad Messiego? Na pewno odpadł ostatni racjonalny argument sportowy. Wciąż są tacy Argentyńczycy, dla których ćwierćfinał mundialu w 1986 roku był czymś więcej niż meczem. Był okazją do zemsty Argentyny na Anglii za wojnę sprzed czterech lat o Falklandy-Malwin. I „boski Diego” tej zemsty dokonał.

Wojna o Falklandy

Sytuacja była o tyle kuriozalna, że w marcu 1982 roku należące do Wielkiej Brytanii wyspy na południowym Atlantyku zostały zaatakowane przez wojska argentyńskie. A dokładnie – armię junty wojskowej rządzącej wtedy krajem. Przegrany konflikt z Wielką Brytanią skutkował upadkiem junty i przywróceniem demokracji. Każdy świadomy Argentyńczyk powinien wspominać tamten czas jednoznacznie.

Rozsądek swoje, a legenda ludowa żyje własnym życiem. Dla części Argentyńczyków Maradona był mścicielem w starciu z Anglikami na Estadio Azteca (2:1) w 1986 roku. Zdobył pierwszego gola ręką? Przecież powiedział, że to była „ręka Boga”, powiększając tylko swoją legendę.

Przyznam, że 22 czerwca 1986 roku trzymałem kiuki za Argentynę, choć opowieść o zemście za Falklandy była dla mnie bzdurą. Uwielbiałem Maradonę jak miliony podobnych do mnie, bo był futbolowym geniuszem. Każdy jego kontakt z piłką to magia w czystej postaci.



• **Kibice w koszulkach z podobiznami Messiego i Maradony przed półfinałowym meczem mistrzostw świata Argentyny z Chorwacją** FOT. NATA-CHA PISARENKO/AP / AP

Argentyna wygrała tamten mecz, ale niesmak „ręki Boga” pozostał na zawsze. Jak można było spojrzeć w twarz Gary’emu Linekerowi, Johnowi Barnesowi i innym Anglikom, którzy zostali ordynarnie oszukani przez genialnego przeciwnika?

Puchar Świata zdobyty bez skazy

Pocieszałem się, że Argentyna Maradony była i tak najlepszą drużyną mundialu w Meksyku. Tak jak teraz najlepszym zespołem mistrzostw w Katarze był zespół z Leo Messim. Piłkarz PSG odgrywał w nim tak samo gwiazdorską rolę jak jego wielki poprzednik 36 lat temu. Z jedną różnicą: Messi nikogo nie oszukał, na tytule zdobytym przez niego nie ma skazy.

Messi osiągnął z drużyną narodową więcej niż Maradona, bo Diego nigdy nie wygrał Copa América. Na mundialach każdy z nich ma złoto i srebro: Messi w latach 2022 i 2014, Maradona – 1986 i 1990. Jeśli chodzi o piłkę klubową, nie ma nawet porównania. Napastnik PSG wygrał Ligę Mistrzów cztery razy (z Barceloną), Diego ani razu nie sięgnął po puchar dla

najlepszej klubowej drużyny w Europie. Zdobyl w tych rozgrywkach zaledwie dwie bramki, podczas gdy Lionel jest na drugim miejscu w klasyfikacji wszech czasów (129 goli).

Na boisku i poza nim

Z Barceloną Messi zdobył 35 trofeów, z PSG dwa, z reprezentacją Argentyny trzy, nie licząc złota igrzysk w Pekinie i mistrzostwa świata do lat 20. Razem daje to liczbę 40. Maradona wywalczył dziewięć trofeów z klubami (Boca Juniors, Barcelona, Napoli) i jedno z drużyną narodową. Cztery raz mniej!

Zapewne Maradona pozostanie dla Argentyńczyków numerem 1. Ludowa legenda ma większą moc niż wszelkie racjonalne argumenty

Oczywiście jest coś takiego jak legenda. Diego urozmaicił swoją ją wpadką dopingową na mundialu w USA w 1994 roku, uzależnieniem od narkotyków i całą serią traumatycznych konfliktów ze światem, które w końcu przyczyniły się do jego śmierci dwa lata temu. Messi swój krzyż sławy, popularności i bogactwa niesie z większą swobodą. Niech każdy sam wybierze, co mu bardziej odpowiada.

Zarządca Maracany w Rio de Janeiro zwrócił się do Messiego z prośbą, by zostawił odcisk swoich śladów w stadionowym muzeum. Leo jest autentycznie kochany przez Brazylijczyków. Przed ostatnim finałem Copa América w 2019 roku, właśnie na Maracanie, tysiące fanów „Canarinhos” życzyły zwycięstwa Argentynie ze względu na Leo. Wtedy jeszcze Messi ponosił same porażki z drużyną narodową. I w tamtym meczu z Brazylią los się odmienił. Na tyle, że dziś jest wreszcie mistrzem świata.

Zapewne Maradona pozostanie dla Argentyńczyków numerem 1. Ludowa legenda ma większą moc niż wszelkie racjonalne argumenty. ●

Dramatyczne sceny w Buenos Aires

Mistrzowie świata ewakuowani helikopterem

Gwałtowny koniec przywitania mistrzów świata w Argentynie. W trakcie szalonej parady w stolicy kraju Lionela Messiego i resztę bohaterów finału mundialu musiał ewakuować śmigłowiec.

Co najmniej jedna osoba zginęła podczas gorącego przywitania mistrzów świata w Buenos Aires. Na ulicach miasta w 30-stopniowym upale zgromadziły się cztery miliony ludzi, a przez tłum powoli przemieszczał się odkryty autobus z bohaterami, którzy w niedzielę wygrali z Francją wielki finał mundialu.

Śpiewano „Muchachos”, stadionową pieśń o piłkarzach. Kiedy autobus przejeżdżał pod wiaduktami, mostami i znakami na autostradzie, próbowali doń wskoczyć kibice – spadali prosto w tłum. Jeden z nich, 20-latek, zginął po upadku z dachu kamienicy, a dzień wcześniej, po finałowym zwycięstwie nad Fran-

cją, inny młody człowiek zmarł niczym Isadora Duncan, uduszony flagą, która wkręciła się w koła motocyklu. W szpitalu jest też pięciolatek w śpiączce z urazami głowy – kawałek marmuru z pomnika spadł mu na głowę na placu San Martin.

W końcu wielogodzinna parada została przedwcześnie przerwana przez ochronę i policję. Fani rzucali w autobus różnymi przedmiotami i chcieli wskoczyć do środka od góry. Sceny były niesamowite, bo autobus był piętrowy, więc kibice spadali z najwyższych elementów karo-serii, kręcąc salta w powietrzu. Już te obrazki wskazują, że liczba ofiar parady może być większa. Autobus z piłkarzami jechał z centrum treningowego federacji w kierunku słynnego El Obelisco na placu Republiki, gdzie kibice zwykle świętują sukcesy. Ale do niego nie dojechał. Około godz. 16. szef federacji piłkar-

skiej Chiqui Tapia zatweetował, że piłkarze musieli opuścić autobus, kiedy przesuwali się powoli przez tłum aleją 25 Maja (a właściwie miejską autostradą), czyli już całkiem niedaleko od celu. „Ochrona nie pozwoliła na to, byśmy świętowali przy El Obelisco – napisał Tapia. – Przepra-

szam kibiców w imieniu piłkarzy. Naprawdę szkoda”.

Śmigłowce podjęły piłkarzy z autobusu i poleciały trasą, którą miał jechać autobus. Informacja o tym zdenerwowała rozczarowanych ludzi tłoczących się wzdłuż trasy. W relacjach mediów argentyńskich pojawiły się informa-

cje o strzałach w kierunku policji, a także obrazki, jak kibole porywają policyjny radiowóz.

Argentyna zdobyła tytuł po 36 latach, bohaterem meczu był Lionel Messi. W finale pokonała Francję po dramatycznym meczu, dogrywce i konkursie rzutów karnych. ● **rl**

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi o sygn. III Ns 348/21 toczy się z wniosku Gminy Łódź – Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Władysławie Majda synu Władysławy i Marianny zmarłym w dniu 14 października 2020 roku w Łodzi ostatnio stale przebywającym w Łodzi, dokładny skład majątku spadkowego nie jest Sądowi znany, Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34225556

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: ied@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieluński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

